Ner 47. Kraków, Niedziela 26 Lutego 1893. Rocznik XLVI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; **we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie oeztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscowa prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp; **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 25 lutego.

Nie trzeba nigdy w postępowaniu swojem, prywatnem i publicznem, kierować się zdaniem swoich nieprzyjaciół — to niewątpliwe. Dlatego byłoby z pewnością wielkim błędem, gdyby Koło polskie, postanawiając i obmyślając jakąkolwiek akcyę polityczną czy ekonomiczną, z góry brało w rachubę to, że wywoła ona krytykę i opozycyę w nieprzyjacielskich szeregach. To też nie w *N. Fr. Presse* lub *Deutsche Ztg* szukać będziemy kryteryum, wedle którego sądzić należy wartość wystąpienia Koła polskiego w dyskusyi nad budżetem ministerstwa skarbu.

Ale wbrew pochlebnemu o wpływie naszym zdaniu *Neue Fr. Presse*, stwierdzić musimy, że Polacy nie rządzą Austryą i że dla utrzymania swego politycznego znaczenia w monarchii, potrzebują niezbędnie sympatyi i pomocy innych stronnictw i szczepów. Otóż jest rzeczą znaną doskonale każdemu, kto kiedykolwiek brał czynny udział w życiu publicznem Austryi, że wśród żywiołów, politycznie nam nawet przyjaznych, a przynajmniej wcale nie wrogich, istnieje cały szereg błędnych o Galicyi mniemań i legend, rozsiewanych i powtarzanych uporczywie i konsekwentnie przez wrogów naszych — przyznajemy to — ale legend, które przez jakąś polityczną *vis inertiae* przesiąkły głębiej i dalej, do owych nawet, względnie nam przyjaznych elementów.

Do takich „żelaznych“, stałych legend należy w pierwszej linii zapatrywanie o ekonomicznej bierności Galicyi, która zawsze jest żądna ofiar ze strony państwa, a nigdy skora do ofiar na rzecz państwa. Fakt, że dla nas zapatrywanie to jest notorycznie błędnem, to jest, że między sobą nie potrzebujemy się nawzajem o jego bezpodstawności przekonywać, nie uwalnia nas jeszcze od obowiązku na zewnątrz, od obowiązku starania się o to, aby uprzedzenia te zniknęły tam, gdzie dla nas istnieje polityczna życzliwość, lub przynajmniej nie ma nienawiści. Przyznać musimy, że Koło polskie pracowało zawsze usilnie w tej mierze i niejednym może się pochlubić rezultatem.

Ale wszczętą przez członka Koła dyskusyę nad galicyjskiemi stosunkami finansowemi, uważać musimy stanowczo za krok wstecz na tej pożytecznej drodze. W szeregu artykułów wykazywaliśmy w dniach ostatnich przyczyny tego smutnego zjawiska. Występując ze sprawą tej doniosłości i tak drażliwą, jak sprawa podatkowa, należy ją oddać w ręce człowieka, któryby z jednej strony był fachowym znawcą tej zawiłej i arcytrudnej kwestyi, któryby posiadał tajemnicę całego tego labiryntu, jakim jest ustawodawstwo i ustrój nasz podatkowy, a z drugiej strony był politykiem wytrawnym i doświadczonym. Nie potrzebujemy dodawać, że miary tego doświadczenia i tej wytrawności nie stanowi wyłącznie metryka urodzenia, ani ilość lat służby parlamentarnej. Nie idzie tu przecież o awans, ale o akcyę polityczną.

Na to nie zwrócono dostatecznej uwagi, i ztąd poszło, że akcya zamiast uderzyć w jądro kwestyi, w ustawy podatkowe, zamieniła się w kampanię przeciw urzędnikowi rodakowi, który przecie musi wykonywać te ustawy, a czyni to — za świadectwem p. Namiestnika — z względnością dla stosunków ekonomicznych kraju.

W takiej sprawie, jak kwestya skarbowa w Galicyi, reprezentantowi Koła polskiego nie wolno „w kilku ustępach swej mowy — jak mówił onegdaj w Kole p. Jaworski — uderzając mniej zręcznie na czynności urzędów podatkowych“, dawać komukolwiek podstawę „do mylnego mniemania, jakoby występował przeciw ściąganiu podatków zaległych“. Bo takie zrozumienie stanowiska Koła, to właśnie jeden z punktów, na których się opiera teorya o „bierności“ Galicyi, o jej pożądliwości i braku ofiarności. Tej ofiarności daliśmy dowodów tyle, że podwójnie przykrem jest, gdy niezręcznością jednego z posłów naszych osłabiamy ich znaczenie i wspomnienie. Mamy niepłonną nadzieję, że Koło polskie dalszą swą akcyą zdoła naprawić szkodę, którą zrządziła ta nieszczęśliwa *culpa in eligendo*, jak się mówi w prawie rzymskiem.

Tak dalecy jesteśmy od mierzenia tej szkody miarą naszych przeciwników, że nie wahamy się w zajadłości, z jaką naczelny organ lewicy rzucił się w tej sprawie wczoraj na Polaków i Galicyę, odnaleść pewną korzyść polityczną, ujemną tylko co prawda, ale niewątpliwie pewną korzyść. Telegram streścił nam wczoraj wcale dokładnie tę najnowszą napaść *N. fr. Presse*. Polemizować z nią nie będziemy, bo polemizować można z zapatrywaniem przeciwnem, ale nie z kłamstwem. Podnosimy tylko jeden przykład. W jednym i tym samym numerze przytacza *N. fr. Presse* mowę p. Steinbacha, stwierdzającą wyraźnie, że odczytany przez niego (niepotrzebnie zresztą i nietaktownie) ustęp ze sprawozdania lustracyjnego odnosi się do stosunków miejskich, a równocześnie w artykule wstępnym twierdzi, że ten ustęp odnosi się do szlachty galicyjskiej! Więc nawet zręczność w kłamstwie stracił organ lewicy w zapale walki. A już nic zabawniejszego, jak gdy *N. fr. Presse* przedstawia p. Korytowskiego, jako ofiarę systemu p. Dunajewskiego. *Spottet seiner selbst und weiss nicht wie!*

Nam tu jednak idzie o co innego. Idzie o stwierdzenie, że ze szpalt liberalnych pism niemieckich — z *N. fr. Presse* na czele — trysnęła przy tej sposobności taka fala dawno w sobie duszonej nienawiści do Polaków, taka kaskada złości, goryczy i żółci, że aż miałoby się ochotę zawołać: nareszcie — nareszcie po długich miesiącach komedyi chwilka szczerości! A szczerość, że w polityce tak rzadka, tem wyżej powinna być ceniona. *N. fr. Presse*, która zapewne i szczerość uważa za towar na sprzedaż, potwierdzi słuszność tego zdania.

Zapamiętamy sobie tę chwilę szczerości i przypomnimy ją lewicy wówczas, gdy jej naczelny organ, nawołując kiedyś do sojuszu parlamentarnego lewicy z Polakami, nazywać nas znów pocznie *die vornehmsten Elemente des Hauses*. Wszak te słowa czytaliśmy wśród szczerej wesołości przed kilku miesiącami w *N. fr. Presse*, mówiącej o Polakach!

Lewica od lat dwóch peryodycznie rozpoczyna szturm do serc Polaków, ofiarując im swą przyjaźń polityczną. Wiedzieliśmy zawsze, co o tej przyjaźni trzymać. Ale teraz, wskazując najświeższe elukubracye organu, który inspiracye swe czerpie wprost z lewicy, będziemy w odpowiedzi na dalsze oferty przyjaźni przytaczać jej słowa Chamforta: „Mamy trojakich przyjaciół: jedni nas kochają, inni o nas nie dbają, a inni nas... nienawidzą“. I dodamy, że z przyjaciółmi trzeciej klasy nie chcemy mieć do czynienia!

Wyjaśnienie zaciemnianej sztucznie atmosfery politycznej — oto jedyna korzyść, jaką na przyszłość odnieść możemy z całego, przykrego epizodu parlamentarnego dni ostatnich.

W sprawie emigracyi włościan do Rosyi zamieszcza *Gazeta Lwowska* następujący komunikat:

W sprawie tej, tyle doniosłej dla naszego kraju, która cały nasz ogół tak żywo interesuje, otrzymujemy dziś ściśle autentyczne a niezmiernie ważne wiadomości, któremi spieszymy podzielić się z naszymi czytelnikami.

Wskutek kroków przez c. k. rząd przedsięwziętych, rząd rosyjski złożył stanowcze oświadczenie, że nie ma wcale zamiaru udzielać gruntów emigrującym włościanom, że przeciwnie wydał polecenie swoim urzędom granicznym, aby wzbraniały wstępu w granice państwa rosyjskiego tłumnie zgłaszającym się wychodźcom, i że przejście granicy tym tylko na zarobek idącym włościanom dozwolone być może, którzy zaopatrzeni będą w legalne paszporty.

Rosyjskie urzędy graniczne oraz konsulaty rosyjskie w Brodach i Czerniowcach otrzymały również polecenie zawiadamiać o poczynionych w tym duchu zarządzeniach tych wszystkich, którzyby się do tych konsulatów w zamiarze emigrowania zgłaszali.

Dowodem, iż rząd rosyjski oświadczenie powyższe istotnie urzeczywistnić postanowił, jest to, iż wedle autentycznych doniesień z Bukowiny, a mianowicie z Kocmania, granica rosyjska została już tam zamknięta, a władze graniczne zgłaszających się wychodźców odsyłają napowrót. Nadto faktem jest, iż kapitan straży nadgranicznej rosyjskiej zawezwał w początkach b. m. naczelnika gminy Onuth i w obecności dwóch c. k. strażników skarbowych oświadczył mu, iż otrzymał z komendy swej telegraficzne polecenie, aby począwszy od 9 lutego b. r. nikogo nie przepuszczać przez granicę bez legalnego paszportu, przyczem zawiadomił, że wszyscy wychodźcy, znajdujący się obecnie w Rosyi, a nie mający paszportów, mają być za granicę austryacką „szupasem“ odesłani. Rzeczywiście też, już 9 lutego czterech wychodźców z Onuth straż graniczna rosyjska zawróciła, grożąc im strzelaniem.

Prezydyum Namiestnictwa otrzymawszy powyższe autentyczne informacye, natychmiast poczyniło odpowiednie zarządzenia, a to w drodze c. k. starostw, władz duchownych i naczelników gmin, aby całą ludność kraju naszego o tym stanie rzeczy zawiadomić, a przedewszystkiem to przedstawić włościanom, że rząd rosyjski żadnych gruntów emigrującym nadawać nie będzie, i że nawet ci, którzy w paszporta wychodźcze są zaopatrzeni, nie mogą liczyć na otrzymanie gruntów w Rosyi.

Wobec tak stanowczego rozwiania złudnych nadziei, sprawę emigracyi włościan, od roku tak bardzo zajmującą umysły, można uważać za ukończoną, w sposób stanowczy i dla kraju naszego pożądany.

Przegląd polityczny.

W sejmie pruskim podczas dalszych obrad nad etatem ministerstwa oświaty wniósł X. Dr Jażdzewski skreślenie tytułu, żądającego 80,000 marek na szczególniejsze poparcie niemieckiego wyższego szkolnictwa żeńskiego w W. Ks. Poznańskiem, Prusiech Zachodnich i obwodzie rejencyjnym opolskim. Za wnioskiem tym, oprócz Koła polskiego, głosowało tylko centrum, skutkiem czego wniosek odrzucono i znaczną większością Izba tytuł ten uchwaliła. Pod koniec posiedzenia za brał jeszcze głos prezes Koła polskiego p. Leon Czarliński i wystąpił mianowicie przeciw tonowi mów ministra oświaty, a mianowicie przeciwko twierdzeniom jego, jakoby Polacy uciskali Niemców. Mowca zaznaczył, że wręcz w interesie idei monarchicznej nie powinien minister odrzucać wszystkich żądań Polaków i odmawiać im praw, poręczonych im przez królów pruskich.

Gabinet Giolitti'ego odniósł ponowne zwycięstwo wskutek odrzucenia wniosku radykalisty Agnini'ego, który próbował wywołać ankietę parlamentarną pod pozorem konieczności zbadania aktów, odnoszących się do sprawy bankowej. Wniosek ten został odrzucony w imiennem głosowaniu znakomitą większością, jakkolwiek zarówno Crispi jak Rudini za nim się oświadczyli. Zachowanie się Rudini'ego jest zupełnie naturalne. Z jednej strony należy on do otwartych przeciwników teraźniejszego gabinetu, z drugiej jest on bezpośrednio interesowany w ankiecie, gdyż nadużycia, popełnione w bankach, odnoszą się do czasów, kiedy Rudini stał na czele rządu. Natomiast Crispi pierwszy raz zamanifestował tak jawnie swoją niechęć do Giolitti'ego. Wprawdzie już głośny artykuł *Riformy* i rozmowa Crispi'ego z deputowanym Plebano, ogłoszona w *Fanfulli*, zapowiadały zmianę usposobienia dawnego przywódcy włoskich liberałów, jakkolwiek w Izbie zachowywał się Crispi neutralnie. Obecnie jednak dawne względy straciły znaczenie, a Crispi, który podczas wyborów i jakiś czas potem odgrywał rolę przyjaciela i protektora nowego gabinetu, jest teraz jego zdecydowanym przeciwnikiem. Dotychczas opozycya ta była bezskuteczna, a nawet w razie upadku Giolitti'ego, nie Crispi, ale Zanardelli objąłby zapewne ster rządu, ale zawsze gabinet liczyć się musi z przeciwnikiem wpływowym i niezbyt skrupulatnym. W każdym razie niebezpieczeństwo przesilenia zostało na dłuższy czas usunięte, a wypada także zanotować, że jeżeli członkowie gabinetu, jak Brin, daleko ostrożniej mówili o kwestyi papieskiej, aniżeli za czasów Crispi'ego, to i parlament zapatruje się na tę sprawę nieco inaczej, niż dawniej. I tak, kiedy radykalista Filipanti, motywując swoją interpelacyę w sprawie obchodów jubileuszowych, pozwolił sobie na nieprzyzwoite i niedorzeczne wycieczki przeciwko Papieżowi, z wszystkich stron Izby, z wyjątkiem oczywiście skrajnej lewicy, odezwały się głośne protesty.

Bill irlandzki stoi wprawdzie na czele programu Gladstona, ale programu tego nie wyczerpuje. To też Izba otrzymała już cały szereg projektów ustaw, mających ogólniejsze znaczenie. I tak premier uczynił już pierwszy krok do zniesienia kościoła państwowego w Walii, wnosząc ustawę, wstrzymującą tworzenie nowych prebend w tym kraju; dalej minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy o listach wyborczych i o obowiązku pracodawców do wynagradzania robotników w razie nieszczęśliwych wypadków. Projekt o listach wyborczych jest ułożony w duchu demokratycznym i ma na celu ułatwienie robotnikom wykonywania praw obywatelskich. Prawo wyborcze jest w Anglii zależne między innemi od tak zwanej habitacyi, t. j. głosować mogli tylko ci wyborcy, którzy wykazali w sposób odpowiedni, że przemieszkiwali w jednem i tem samem miejscu przynajmniej rok. Według projektu Asquitha, termin ten będzie skrócony do trzech miesięcy, a prócz tego poświadczenia habitacyi będą wydawane bez dotychczasowych formalności, które były bardzo uciążliwe. Projekt o ubezpieczeniu robotników zmusza pracodawców bezwarunkowo do płacenia odszkodowania, według bowiem dotychczasowej praktyki, mogli właściciele przedsiębiorstw fabrycznych uwolnić się od tego obowiązku, zapisując swoich robotników do prywatnych towarzystw asekuracyjnych. Wskutek tego powstawały liczne nadużycia. Powyższe projekty są dopiero początkiem dalszych reform, które Gladstone w swych licznych mowach kandydackich zapowiedział, a nad któremi pracuje obecnie Rada ministrów.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 24 lutego.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie przypomniały światu austryackiemu, że hr. Taaffe obchodzi dzisiaj 60 rok urodzin. Ani pochwał, ani ukrytych lub otwartych napaści oczywiście nie było przytem brak. Obecny premier austryacki do tego przyzwyczajony. *Il n'y a que les petits hommes qui craignent les petits écrits* powiada Figaro. Nie potrzebuję pisać panegiryku na cześć hr. Taaffego, fakta piszą same panegiryk, ale dla nauki i historycznej dokładności, a może i dla zastosowania praktycznego w przyszłości, na jedno chciałbym zwrócić uwagę. Hr. Taaffe należy do mężów stanu, których czyny rzadko odpowiadają temu, czego ogół się po nich spodziewa, lub po nich obawia. Hr. Taaffe żyje zawsze zasłonięty rodzajem obłoku przed oczyma osób interesowanych. Kiedy hr. Taaffe rozpoczął odgrywać rolę rozstrzygającą, wtedy partya, wówczas panująca, lekceważyła go. Cóż znaczył ten arystokrata, niechodzący na koturnie i nieumiejący pięknie mówić, wobec takich wielkości, jak Herbst, jak nawet Kuranda, jak wszyscy inni liberalni, t. zw. *Geistesheroen*? Były to czasy, kiedy frazes miał znaczenie czynu, a

---

Polska musztra piechotna z r. 1660.

(Ciąg dalszy).

W przytoczonym przez nas ustępie niema wyraźnej wzmianki o potrzebie spolszczenia samej musztry. Mimo to narzuca się przekonanie, że i reforma w tym ostatnim względzie była w rozumieniu Lipowskiego pożądana. Bo skoro pragnął widzieć w Rzeczypospolitej piechotę, złożoną z samych Polaków, przyodzianych w strój polski, to rozumie się samo przez się, że musiał chcieć jej polonizacyi gruntownej, nietylko w formach zewnętrznych, ale i w tym głównym łączniku mas, którym jest język. Utwierdza mię w tem przekonaniu treść przedmowy dedykacyjnej. Z umysłu pominąłem ją przedtem, aby w tem tutaj właściwszem miejscu zwrócić na nią szczególną uwagę.

Okoliczność to wcale niepośledniego znaczenia, że „Piechotne ćwiczenie“ poświęcone zostało Andrzejowi Maksymilianowi Fredrze, znanemu autorowi „Przysłów,“ „Przestróg polityczno-moralnych“ i kilku innych traktatów pokrewnej treści. Było już w r. 1660 rzeczą powszechnie wiadomą, że kasztelan lwowski, zapamiętały miłośnik wszystkiego, co swojskie, ideolog i chwalca stosunków i urządzeń polskich — wypowiedział w pismach swych wojnę rozpanoszonej u nas cudzoziemczyznie. Występując z podręcznikiem polskim dla piechoty cudzoziemskiego autoramentu, wiedział więc Lipowski, gdzie szukać dla tego dziełka mecenasa. Z przedmowy dedykacyjnej dowiemy się zresztą, że autora naszego łączyła z kasztelanem lwowskim nietylko wspólność przekonań i tendencyj, ale i pewien bliższy stosunek osobisty.

„Nie moję, lecz swoję rzecz własną — wyznaje Lipowski zaraz u wstępu — odbierasz dzisia odemnie, Panie mój Miłościwy. Czemum się przypatrzył, czegom się z ust Twoich, w usłudze dworu Twego będąc, nasłuchał, to jako gospodarna pilno zbierając do ula pszczoła, i sobie z miodu przysposobić pastwę i ludziom słodki do używania plastr wygotować usiłowałem...“ „...Gdzie przy okazyej ludzi pieszych województwa ruskiego, pod władzę WM. Panu memu Miłościwemu podanych, i ćwiczeniu onych pilniem się przypatrywał i słowam uważał, jakoś WM. Pan mój Miłościwy utyskował na niedolę polskiej wojenności pieszej, że mogąc łatwo mieć w domu u siebie wiernych i dobrych, tak lekko zaniedbywa w narodzie swym polskim pieszej wojny ojczyzna nasza ćwiczenie. Tego tedy sposób na widok podając, najpierwej (ba i najsłuszniej) do rąk Twoich, jako do prawego dobra polskiego miłośnika, a raczej rzekę, do prawego (starynnej polskiej cnoty) Polaka rzecz polską oddać umyśliłem...“

W ten sposób określone motywy dedykacyi, a zwłaszcza położony w nich nacisk na wrogie cudzoziemczyznie tendencye Fredry, zdają się wskazywać znowu i jeszcze dobitniej na to, że Lipowski, wydając rodzaj polskiego podręcznika musztry piechotnej, miał na oku cel ułatwienia i przyspieszenia jej polonizacyi, a więc zastosowanie praktyczne. Daleko więcej dają do myślenia zawarte w przedmowie słowa, że „czemu się przypatrzył“ i czego się z ust Fredry, w usłudze dworu jego będąc, nasłuchał, to sobie „na pastwę“ i ludziom „jako słodki do używania plastr“ wygotować usiłował. Łatwo bowiem możnaby sobie wytłumaczyć myśl przytoczonego zdania w ten sposób, że Lipowski widział na dworze Fredry jakiś oddział wojska pieszego, złożony z samych Polaków i musztrowany po polsku — i że nie opisał nic innego, jak to, co istniało (przeprowadzone choćby tylko na małe rozmiary) w rzeczywistości.

Zanim do rozważenia tej ostatniej kwestyi powrócimy, wypada nam przedewszystkiem sprawdzić, czy i o ile zapatrywania się Lipowskiego na znaczenie wojenności pieszej i potrzebę wykluczenia cudzoziemskiego żywiołu z piechoty polskiej zgodne były z wygłaszanemi w pismach poglądami Andrzeja Maksymiliana Fredry. Bo skoro autor „Piechotnego ćwiczenia“ mienił się uczniem kasztelana lwowskiego i przyznawał ostatniemu ojcostwo opinij, przez siebie wypowiedzianych, to rzeczą łatwą do przewidzenia, że dzieła tego „mistrza“ mogą nam być w dalszem badaniu wielce pomocnemi.

Fredro zajmował się w istocie ze szczególną predylekcyą studyami nad sztuką wojenną i wojskowością. We wszystkich głównych dziełach, wydanych między rokiem 1658 a 1668, przebija jego znawstwo i zainteresowanie się sprawami wojskowemi, które omawia w obszernych ustępach; koroną tych studyów był traktat, ogłoszony w roku 1668 p. t.: *Militarium seu axiomatum belli ad harmoniam togae accomodatorum libri duo.* Ale już o wiele wcześniej, właśnie w tym samym roku 1660, kiedy Lipowski wydawał swoje „Piechotne ćwiczenie,“ wyszła z druku inna książka Fredry, treścią swą uprzedzająca poniekąd *Militaria.* Mamy na myśli dzieło p. t.: *Scriptorum seu togae et belli notationum fragmenta. (Dantisci a. u. s.).*

W dziele tem rozprawia autor dosyć szeroko o zaletach i brakach armii polskiej i między innemi tak się wyraża o wojskach pieszych:

„Na tem miejscu przy sposobności napomykam o tem, co niedawno w formie rady już wyraziłem: gdy trudność podjęcia wojny przeciw Szwedom niektórzy niedostatkiem piechoty tłómaczyli (albowiem w długotrwałej wojnie wielu z oficerów pieszych wyginęło, tak, że z wielkim nakładem czasu i pieniędzy z obcej ziemi wypadło sprowadzać najemnego żołnierza i dowódców) i gdy o moją radę w tej kwestyi zapytywano — ja oświadczyłem, że nie należy szukać za granicą kierowników pieszej wojskowości, lecz raczej (co bardzo łatwa) trzeba ich sobie w domu wyrabiać, a to w ten sposób, iżby z pośród całej jazdy wyznaczano po dwieście mężów, najbardziej sprężystych i doświadczonej w rzeczach wojennych obrotności, do ćwiczenia się w pieszej służbie z pomocą najbieglejszych dowódców, aby następnie z pomiędzy nich jedni mogli zostawać pułkownikami, drudzy podpułkownikami, inni porucznikami, a reszta chorążymi, i aby tak rozdzieliwszy między siebie dowództwa i urzędy w pułkach, każdy z nich mógł albo dla siebie zaciągać piechurów, albo zaciągnionych ćwiczyć, ucząc ich tego, co sam niedawno nabył od innych.“ [1])

Okazuje się Fredro w tym ustępie faktycznie (zgodnie z zapewnieniami Lipowskiego) zwolennikiem polonizacyi piechoty w tym duchu, iżby się starano składać ją o ile możności z samych Polaków, wyrabiając oficerów pieszych w kraju i z krajowców. Porównawszy przytoczony co dopiero ustęp z podanym wyżej fragmentem przedmowy Lipowskiego, spostrzeżemy bez trudności, że autor „Piechotnego ćwiczenia“ posłużył się w swojem pisemku słowami, wyjętemi po prostu z dzieła Fredry („Fragmenta“ musiały ukazać się w druku przed „Piechotnem ćwiczeniem“). Jak u Lipowskiego, tak i w traktacie kasztelana lwowskiego z roku 1660, niema wyraźnej wzmianki o samej mustrze. O wiele silniejszy nacisk na potrzebę zupełnego spolonizowania piechoty kładzie Fredro we wspomnianem poprzednio dziele: *Militarium seu axiomatum belli libri duo*, wydanem — jak przypominamy — w r. 1668. W szóstej jego części czytamy, co następuje:

„Ponieważ piszemy głównie dla użytku Polaków, nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że trzeba koniecznie zaprowadzić w Polsce piesze wojsko (którego nam nie dostawało do pełnego zwycięstwa, zwłaszcza przeciw narodom, wojującym w kunsztownym szyku, albo też przewlekłym bojem z po za wału i rowu), tembardziej, że cudzoziemcy, kupowani raczej, aniżeli wybierani, nie ze wszystkiem bywają wierni, szczególniej gdy zdarzy się nieprzyjaciel tej samej narodowości. Zresztą dla obcej ojczyzny nieskorzy oni do narażania się na niebezpieczeństwo i rozmyślający chętniej o żołdach i o wypełnianiu worków kosztem złupionych wieśniaków, aniżeli o ponoszeniu ran dla polskiej chwały. A jeśli znajdą się pośród nich nasi, naśladują przecież — o hańbo! — strój zagraniczny i zadają kłam własnej narodowości, walcząc pod nazwą cudzoziemskiego wojska. Wyszło-by więc na najwyższą korzyść pieszego wojska, gdyby, zniósłszy zwyczaj obcego stroju, do pieszych pułków dobierano samych Polaków o polskiej naprawdę sukni i mowie. A jeśliby się zdarzyli cudzoziemcy, niechże oni raczej przyjmują od nas obyczaj i odzienie *(morem et habitum)*, a nie my od nich, aby potem z tej wojennej szkoły wychodzili pułkownicy, rotmistrze i inni niższych rzędów dowódzcy i instruktorzy“ [2]).

Tutaj, jak widzimy, posuwa się Fredro w swoich radach o wiele dalej. Domaga się, aby dobierano do piechoty „Polaków o polskiej naprawdę sukni i mowie“, cudzoziemcy zaś aby byli zmuszeni naśladować nasz „obyczaj i strój“, jeśli w naszem wojsku chcą służyć. Z zestawienia słów *„morem“ et habitum* wynika oczywiście, że chodziło Fredrze nietylko o spolonizowanie form zewnętrznych, sukni, ale także o zmianę „obyczaju“, a więc pewnie i o swojski porządek w urządzeniach wewnętrznych, przedewszystkiem w samej ich zasadzie, to jest mustrze.

[1]) Wydanie gdańskie z roku 1660, str. 70—71.

[2]) Wydanie amsterdamskie z r. 1668, str. 38—39.

Dr Wiktor Czermak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

piękny artykuł w *N. Fr. Presse* uchodził za najwyższy szczyt, do jakiego mógł się wznieść duch ludzki — w Wiedniu. Czasy te zresztą może jeszcze nie zupełnie minęły i kto wie, czy nie powrócą...

Długiego potrzeba było czasu, zanim partya rządząca poczęła się dobrze liczyć z hr. Taaffe i jeszcze dłuższego, zanim zaczęła uznawać jego wyższość. Od tej chwili jednak rozpoczęła się druga era, w której znowu właściwy charakter hr. Taaffego został zapoznany. Po erze lekceważenia nastąpiła era nadmiernej nieufności i nadmiernej obawy; zaczęto przypisywać hr. Taaffemu daleko sięgające zamiary, zaczęto każdy jego krok, każde słowo uważać za wynik jakiejś *arrière pensée*. W ostatnich miesiącach widzieliśmy, do czego ta nieufność doprowadziła. Potrzeba było całego skomplikowanego aparatu, potrzeba było sankcyonowanego przez cesarza „programu“, ażeby dowieść partyi liberalnej, że hr. Taaffe nie dąży do pogwałcenia konstytucyi, że nie dąży do podkopania stosunku do Węgier, że nie jest nieprzyjacielem trójprzymierza i t. d. Myliłby się jednak wielce, ktoby sądził, że po „programie“ nastała era ufności.

Hrabia Taaffe ma i obecnie jeszcze tę właściwość, jaka towarzyszy zresztą wszystkim politykom praktycznym, którzy odnieśli nadmierne tryumfy, że ogół uważa każdy ich krok, każde ich słowo za wynik przebiegłego obrachowania. A przecież i wielcy politycy są tylko ludźmi. Być może, że u hr. Taaffego są *arrière pensées* właściwą assocyacyą jego idei, ale cała jego dotychczasowa polityka dowodzi, że dąży on zawsze do celów dla państwa i ludów zarówno korzystnych. Stan obecny Austryi najlepszym jest tego dowodem. Mniej więcej nikt nie jest dzisiaj w Austryi w zupełności zadowolonym, ale w gruncie rzeczy może nikomu źle się nie dzieje. I prawa cesarza są niewzruszone, i prawa ludów, i prawa państwa, i prawa ludzkie, i prawa religijne nie zostały nigdy pogwałcone. Właściwą zasadą hr. Taaffego zdaje się więc być: *suum cuique*, a cesarzowi rozstrzygnięcie nad wymiarem. Kto z tego stanowiska ocenia dotychczasową działalność hr. Taaffego, ten może mu zaufać nawet po programie i musi mu życzyć: *ad multos annos!*

Sprawa podatków galicyjskich w Izbie załatwiona. Wyciągnąć z niej można dwie nauki: *Primo:* jest w interesie kraju, ażeby sprawy krajowe nie wychodziły nigdy po za obręb kraju. W oświetleniu ze strony dziennikarstwa wiedeńskiego przybiera każda sprawa galicyjska rozmiary — okropne. Dzienniki wiedeńskie nie umieją pisać o Galicyi inaczej, jak w formie paszkwilu. Czyż nie paszkwilem są dzisiejsze artykuły dziennikarstwa wiedeńskiego o stosunkach galicyjskich?

Secundo. Kto liczył kiedykolwiek na jaką zmianę w zapatrywaniach kół liberalnych niemieckich wobec nas, ten musiał się przekonać, że jego nadzieje były płonne. Jak dawniej, tak i dzisiaj, uważają nas koła liberalne niemieckie za nieprzyjaciół, którym wypada przy każdej sposobności szkodzić. Te same organa, które nie znachodzą dosyć słów na wyrażenie konieczności przymierza Polaków z lewicą, uderzyły dzisiaj jak najsilniej na stosunki galicyjskie, a przedewszystkiem na „szlachtę“ galicyjską, która, jak pisze *N. fr. Presse: schlägt ein Schnippchen dem Steuerinspektor*.

Skargi w Wiedniu na urzędników w Galicyi były na miejscu wtedy, kiedy rządziły Galicyą żywioły obce. Ale dzisiaj, kiedy na czele kraju stoi p. Badeni, na czele szkolnictwa p. Bobrzyński, na czele administracyi kolei p. Deyma, na czele administracyi poczt p. Seferowicz — *last not least* — na czele administracyi skarbowej p. Korytowski — są skargi w Wiedniu dla kraju wprost szkodliwe, albowiem, jak powtarzam, niema sprawy galicyjskiej, z którejby dziennikarstwo niemieckie nie wysnuło tematu do — paszkwilu.

Pielgrzymka polską do Rzymu

na pięćdziesięcioletni Jubileusz Biskupi J. Ś. Leona XIII, Papieża.

Jego Eminencya Ksiądz Kardynał Dunajewski, bawiący w Rzymie na uroczystościach jubileuszowych J. Ś. Leona XIII, Papieża, pismem z dnia 19 b. m. łaskawie mnie upoważnił do podania do publicznej wiadomości, jako Ojciec święty, uwiadomiony przez Niego o polskiej pielgrzymce, mającej się udać do Rzymu, dla złożenia Mu synowskiego hołdu z powodu Jego biskupiego jubileuszu, wdzięcznie tę wiadomość przyjął i oświadczył, że polskim pątnikom publicznego udzieli posłuchania.

Na mocy tego upoważnienia, jak i dawniejszego z dnia 3 b. m. polecenia, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że pielgrzymka polska stanowczo wyjedzie z Krakowa dnia 5 Kwietnia b. r. we środę po południu.

Z Wiednia udadzą się pielgrzymi wprost do Padwy, dla nawiedzenia i uczczenia grobu wielkiego i słynnego cudotwórcy św. Antoniego, oraz grobu św. Łukasza Ewangielisty i św. Macieja Apostoła, gdzie zabawią cały dzień, to jest dzień 7 kwietnia.

Z Padwy udadzą się pątnicy do Loreto, gdzie się znajduje Domek Najśw. Maryi Panny, cudownie przeniesiony przez Aniołów z Nazaretu, a w którym *Słowo stało się ciałem*, i tam zabawią cały dzień, to jest 8 kwietnia.

Z Loreto pojadą pielgrzymi przez Anconę do Assyża, gdzie żył św. Franciszek i gdzie jego święte szczątki spoczywają, i tam również cały dzień, to jest 9 kwietnia zabawią, zwiedzając różne tamtejsze święte osobliwości.

Z Assyża udadzą się pielgrzymi już wprost do Rzymu, dokąd przybędą dnia 10 kwietnia, w poniedziałek rano.

W wiecznem mieście zabawią pielgrzymi przez dni dziesięć, to jest do dnia 19 kwietnia, i w tym dniu wieczorem opuszczą Rzym, powracając do kraju.

Pielgrzymi w dniu 16 kwietnia będą obecnymi na uroczystości beatyfikacyjnej jednego ze sług Bożych, a mianowicie bł. Leopolda delle Gaiche, braciszka franciszkańskiego, z dyecezyi perużskiej.

Pielgrzymi powracać mogą albo gromadnie, albo pojedynczo; mogą też i przedłużyć swój pobyt w Rzymie. Powracać zaś będą przez Florencyę, Bolonię, Wenecyę i Wiedeń, i w tych wszystkich miastach mogą się dowolnie zatrzymywać, tak atoli, aby cała podróż licząc od dnia wyjazdu z Krakowa do Rzymu i napowrót, nie przeniosła dni 60. Powracający gromadnie, jeśli zechcą, nie zabawią w całej podróży jak trzy tygodnie.

Możnaby wprawdzie z Krakowa do Rzymu jechać i powracać krótszą i tańszą drogą, przez Węgry, Fiume i Anconę, ale pątnicy nie mogliby nawiedzić tylu świętości, jakie się znajdują zwłaszcza w Padwie, Lorecie i Assyżu, nie mówiąc już o świętościach Florencyi, Bolonii i Wenecyi.

Kto z czcigodnych Rodaków chce wziąść udział w tej pięknej a drogiej sercu katolickiemu podróży, niechże dobrze rozważy jej rozkład i warunki a jeśli one będą dlań odpowiednie, niech się zgłosi do podpisanego na niniejszem ogłoszeniu, nadsyłając jednocześnie w liście, albo przekazem pocztowym, wyszczególnioną poniżej cenę jazdy i podając dokładnie swe imię, nazwisko, stan, miejsce zamieszkania, parafię, dyecezyę i pocztę.

Ceny jazdy za całą drogę, jak wyżej powiedziano do Rzymu i z powrotem, są następujące:

	I kl.	II kl.	III kl.
Z Krakowa	złr. 111	złr. 79	złr. 48
Z Bogumina (Oderberg)	„ 106	„ 75	„ 45
czyli marek niem.	m. 183	m. 130	m. 77

Co do mieszkań na czas pobytu w Rzymie, o które jest bardzo trudno, to osoby jadące pierwszą i drugą klasą, mogą tak postąpić jak zechcą. Dla osób zaś ubogich, zwłaszcza mężczyzn, zamówione są mieszkania z pożywieniem, za dni dziesięć, złotych reńskich jedenaście i takowe należy nadesłać jednocześnie z należytością za kolej żelazną. O ile to będzie możliwem, to i dla wszystkich innych osób będą dostarczone mieszkania w różnych cenach.

Każda osoba nadsyłająca pieniądze na podróż, jak wyżej wyszczególniono, otrzyma pocztą, w liście poleconym, stosowne poświadczenie przynależności do pielgrzymki i bliższe wskazówki, jak się w podróż wybrać i t. p. objaśnienia.

Kto nie jest znanym, czy to z powodu swego stanowiska, czy z innych okoliczności, nie może bez polecenia jakiej poważnej osoby, lub właściwego swojego księdza proboszcza, brać udziału w pielgrzymce. Dlatego osoby nieznane, nadsyłając pieniądze na podróż, powinny jednocześnie nadesłać takie polecenie czyli poręczenie.

Niewiasty, to jest panie i panny, te tylko mogą brać udział w pielgrzymce, które oprócz polecenia, będą miały zapewnioną opiekę, n. p. ojca matki, męża, brata, lub innej jakiej poważnej osoby, biorącej udział w pielgrzymce.

Upraszam, i to bardzo, wszystkich szanownych pątników, aby raczyli zgłaszać się wcześniej, nie czekając do ostatniej chwili, bo jest niepodobną rzeczą naraz wszystkim wysłać stosowne dowody i objaśnienia.

Ostatni dzień do nadsyłania pieniędzy, jest dzień 25 marca b. r., po tym zaś dniu tylko wyjątkowo można być przyjętym do pielgrzymki. W tym bowiem czasie należytość za podróż ma być Dyrekcyom kolei żelaznych zapłaconą.

Ponieważ w Galicyi zaprowadzone są ceny jazdy strefowe, przeto jadąc do Krakowa lub z powrotem z Krakowa, na mocy brania udziału w pielgrzymce, nie można już uzyskać większego zniżenia cen jazdy.

W razie niedojścia pielgrzymki do skutku z jakiego nadzwyczajnego a nieprzewidzianego powodu, nadesłane pieniądze, po strąceniu pewnych drobnych wydatków, będą pielgrzymom natychmiast zwrócone.

Tenczynek, p. Krzeszowice, d. 23 Lutego 1893 r.

X. Dr Wincenty Smoczyński,
przewodnik pielgrzymki.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, w dalszym ciągu dyskusyi nad przedłużeniem prowizoryum budżetowego, po przemówieniu deput. Gregra, zabrał głos dep. Dr Plener.

Nie miałem zamiaru — mówił mowca — zapisywać się dzisiaj do głosu, ponieważ sądziłem, że znajdzie się czas przy końcu sesyi na oświetlenie ogólnej politycznej sytuacyi i stanowiska lewicy podczas obrad nad ustawą finansową. Mowa dep. Gregra nie może jednak pozostać bez odpowiedzi. Były w niej pewne cechy, których już oddawna w dyskusyach nie spostrzegliśmy. Deput. Gregr wypowiedział tą mową walkę całemu ustrojowi konstytucyjnemu Austryi. Że takie mowy wypowiadane być mogą wśród oklasków na ławach poselskich i w imieniu znacznej części czeskiego ludu, jest to krok wstecz rozwoju Austryi, jest to symptom ubolewania godny. Mowca nie chwali tego, co po r. 1870 zdziałano przeciwko czeskiemu ludowi za pomocą środków przymusowych, ale nie wątpi w możliwość usunięcia zasadniczo wrogiego usposobienia czeskiego i niemieckiego szczepu. Obecna konstytucya jest bezwątpienia ustępstwem dla stanowiska krajów koronnych. — Gdyby Sejm czeski nie zajmował się jedynie narodowemi i językowemi sprawami, mógłby niejedno dobroczynne dzieło utworzyć. Niemcy ożywieni są zawsze austryackiem uczuciem i we wszystkich sprawach publicznych stawiają naprzód pytanie, po której stronie znajduje się korzyść Austryi, jako całości. Konstytucya jest liberalna i postępowa, że zaś wpływ parlamentu jest tak nieznaczny, winny temu rozkładcze narodowe walki, które umożliwiają rządowi samowolność. Gregr dąży do scentralizowanych Czech, ale takie Czechy nie byłyby pewną rękojmią wolności. Każdy musi przyznać, że w Czechach sprawy nie mogą iść tak dalej na podstawie wyłącznej walki. Ci, którzyby się przyczynili do zgody, zasłużyliby sobie na wdzięczność kraju i państwa. Mowca wyraża nadzieję, że przez roztropność i umiarkowanie dojdzie się do porozumienia. (Żywe oklaski po lewicy).

Dep. Herold polemizuje z dep. Plenerem i zaznacza, że zarzut, jakoby Czesi po osiągnięciu niezawisłości czeskiego królestwa mieli być także zagorzałymi centralistami, jest niesprawiedliwy. Niemieckiej mniejszości w Pradze powodzi się bardzo dobrze. Lewica nazywa wszystkie ludy, dla których obecna konstytucya jest nieprzyjemna, reakcyjnemi; sama zaś jest reakcyjną, ponieważ wszelki liberalny rozwój wyszedłby na dobre ludom słowiańskim. Należy zaznaczyć jednak postęp w poglądach Plenera, że ubolewa nad walką obu narodowości. To wyznanie powinnoby mieć także skutki praktyczne. Mowca czyni uwagę, że Młodoczesi są uczniami Niemców i żądają dla swego ludu tego, czego Niemcy domagają się także dla siebie bez szkody monarchii. Mowca uznaje umiarkowanie i pojednawczość w mowie Plenera; są to jednak niestety tylko słowa; czyny odezwałyby się niewątpliwie donioslem echem wśród czeskiego ludu. (Żywe oklaski na ławach młodoczeskich).

Dep. Dr Russ czyni uwagę, że mowę Herolda mógłby równie dobrze powiedzieć Riegier. Co się tyczy programu rządowego wywołał on mieszane uczucia u lewicy. Jakkolwiek wspólne działanie stronnictw nie nastąpiło, program pozostaje programem rządu i rząd ma obowiązek trzymać się go. Ale milczenie na ławie ministeryalnej wskazuje, że gabinet wcale nie traktował poważnie sprawy programu. Mowca polemizuje z Gregrem w sprawie dualizmu, jako zasadniczej formy państwa. Na zapytanie, postawione przez poprzedniego mowcę, oświadcza Dr Russ otwarcie i uroczyście, że w powiatach, w których mieszka także ludność nie-niemiecka, przy urzędach i sądach powinien być mianowany urzędnik, któryby musiał znać czeski język. Mowca wyraża szczególniejsze zadowolenie z powodu oświadczeń Plenera. Jeżeli Dr Herold żądał czynów, potrzeba, aby również czeski lud był usposobiony odpowiednio, ale do tego nie pomoże nieustanna agitacya. Mowca wzywa Czechów, aby oddali swoje siły na usługi państwa i cytuje słowa poety: „Dąż zawsze do całości, a jeżeli sam nie możesz być całością, jako pomocny członek przyłącz się do niej.“ (Żywe oklaski po lewicy).

Referent Szczepanowski w kilku słowach poleca przyjęcie ustawy, poczem w drugiem i trzeciem czytaniu znaczną większością uchwalono przedłużenie prowizoryum budżetowego.

Na wniosek dep. Mutha 69 głosami przeciw 63 uchwalono zamknięcie posiedzenia.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 24 lutego 1893.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Odczytano pismo p. Dra Lisowskiego, wystosowane imieniem ks. Władysława Czartoryskiego, co do zmiany pewnego punktu układu między gminą a księciem, co do bramy Floryańskiej (odesłano do sekcyi prawniczej), oraz reskrypt Wydziału krajowego, zawiadamiający, iż ustawa o przyznaniu gminie m. Krakowa prawa poboru opłat od widowisk w mieście na rzecz teatru nie uzyskała sankcyi (przekazano sekcyi prawniczej). Odczytaną wreszcie została prośba pomocników technicznych ekonomatu miejskiego o podwyższenie wynagrodzenia i przyznanie prawa przed kandydatami zpoza Magistratu do stałych posad.

P. prezydent zawiadomił, że mianowany prowizorycznym kierownikiem Muzeum techniczno-przemysłowego p. Jan Wdowiszewski złożył przysięgę służbową.

Z porządku dziennego przystępuje Rada do rozpraw nad preliminarzem budżetu na r. 1893, mianowicie nad działem dochodów. Przyjęto bez zmiany wszystkie pozycye, a ostateczny bilans uchwalonego na r. 1893 budżetu miejskiego przedstawia się, jak następuje: wydatki 854,095 złr., przychody 855,528 złr., pozostaje zatem nadwyżka dochodów 1,433 złr. i kwota ta wstawioną została do budżetu na nieprzewidziane wydatki.

Przy poszczególnych tytułach preliminarza dochodów toczyła się dyskusya, z której podajemy najważniejsze momenta: Nie przychyliła się Rada do wniosku r. m. Bandrowskiego, imieniem sekcyi szkolnej postawionego, aby dodatkowo wstawić 100 złr. do wydatków tytułem zapomogi na budowę Domu akademickiego; nie przychyliła się również Rada do rezolucyi sekcyi skarbowej aby sekcya ekonomiczna grunta na Maślakówce sprzedała, i uchwaliła jedynie, aby sekcya ekonomiczna przeprowadziła parcelacyę i sprzedaż realności przy ulicy Bernardyńskiej, nabytej od p. Harajewicza.

Natomiast uchwaliła Rada następującą rezolucyę r. m. Jordana: 1) Rada miasta wzywa komisyę administracyjno akcyzową, aby się nad sprawą zwiększenia dochodu z użycia rzeźni i z opłaty za oglądanie mięsa zastanowiła i Radzie miejskiej w przeciągu pół roku przedłożyła odpowiednie wnioski. 2) Rada miasta wzywa Magistrat, aby się nad sprawą jatek dla sprzedaży mięsa pośledniego i końskiego zastanowił i odpowiednie wnioski przedłożył.

Dalej uchwaliła Rada następującą rezolucyę r. m. Proppera: „Wzywa się sekcyę skarbową, aby zbadała przyczyny zmniejszenia się dochodów z konsumcyi miejskiej od roku 1887, zmniejszenia się wpływu dodatków do podatków rządowych od roku 1889, oraz zbadała stan ekonomiczny i finansowy opodatkowanych w mieście i Radzie miasta w 3 miesiącach sprawozdanie złożyła.“

Na wniosek r. m. Borońskiego, im. sekcyi skarbowej przedłożony, Rada uchwaliła następujące rezolucye: 1) Wszelkie wnioski, zmierzające do uchwalenia nowych wydatków, powinny, zanim przyjdą pod obrady odpowiedniej sekcyi lub komisyi, być oddane pod obrady sekcyi skarbowej i dopiero wraz z opinią tej sekcyi przedkładane odpowiedniej sekcyi. 2) Poleca się budownictwu miejskiemu, aby na każdą budowę przedkładało odpowiednim sekcyom kosztorysy.

Zapewniła Rada przyjęcie do gminy: Herschlowi Żabnerowi za opłatą taksy 50 złr., Piotrowi Józefowi Brzezińskiemu za opłatą taksy 25 złr.; przyjęła zaś do gminy: Józefa Lippla za opłatą taksy 25 złr., Paulinę Feliksę Pollaschek z 4-giem dzieci za opłatą taksy 25 złr. Przeszła Rada do porządku nad podaniem Schachny Stögera o zniżenie taksy 50 złr. za przyjęcie do gminy oraz nad podaniem Augusta Brossa o przyjęcie do gminy.

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Kraków 25 lutego.

— **Z Akademii Umiejętności.** W poniedziałek dnia 27 b. m. o godzinie 6 odbędzie się posiedzenie komisyi do badań w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce. Na porządku dziennym: 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 2) Program wydawnictw komisyi.

— **Wiec katolicki.** Czynności komitetu, zajmującego się urządzeniem wiecu katolickiego w Krakowie, doznały pewnej zwłoki z różnych powodów od członków tego komitetu niezależnych. Posłużyło to za powód rozgłaszania różnych, nawet telegraficznych wiadomości po wiedeńskich gazetach, jakoby komitet przestał już funkcyonować, a mianowicie przewodniczący od prac jego się cofnął. Radość ta była przedwczesną, a komitet ma dzisiaj, po świeżo odbytem uroczystem zebraniu na cześć Ojca św. w dzień biskupiego jubileuszu, bardziej niż kiedykolwiek pewność, że wiec katolicki zgromadzi w Krakowie katolików z całego kraju, dbałych o duchowne i materyalne dobro nasze.

Oznajmiamy przeto w tem tymczasowem doniesieniu, że wiec katolicki zbierze się w Krakowie pod koniec maja albo w początkach czerwca, wedle tego, jak prace przedwstępne zostaną ukończone. Odbywać się będzie prawdopodobnie przez dwa dni, a dzielić na następujące sekcye: 1) dla przemysłu i rękodzieł, 2) rolnictwa, 3) wychowania publicznego, 4) życia katolickiego, bractw i rozkrzewiania wiary, 5) nauki i sztuki, 6) dziennikarstwa i piśmiennictwa. Sekcye te, które w miarę potrzeby zakres swój rozszerzać mogą, będą odbywały posiedzenia w osobnych salach, rezolucye zaś przez nie powzięte, uchwalane będą na wspólnych posiedzeniach. Oprócz tego odbywać się będą uroczyste zebrania.

Prosimy tedy wszystkich, którzyby w sekcyach chcieli stawiać rezolucye lub wnioski i takowe omawiać, aby najpóźniej do 1-go maja b. r. przesłać je chcieli w dosłownem brzmieniu, referaty zaś przynajmniej w obszernem streszczeniu, tak, aby następnie do druku podane być mogły.

Mowy, referaty i rezolucye będą wydane w osobnej książce, w której spis członków wiecu katolickiego zamieszczony także będzie. Bliższe szczegóły, oraz warunki udziału zostaną niebawem ogłoszone. Wszelkie pisma i listy adresować należy pod adresem: „W. X. Jan Łabaj, wikaryusz katedralny w Krakowie na Zamku.“

Komitet zwrócił się już do Stolicy św. z prośbą o błogosławieństwo dla swego przedsięwzięcia, nadto do Najprzewielebniejszych XX. Biskupów w naszym kraju z prośbą o udział i poparcie tego zebrania w tem przekonaniu, że daje początek do dalszej wspólnej pracy i narad, o których pożytku dla Kościoła i kraju naszego ani chwili nie wątpi.

W Krakowie dnia 24 lutego 1893.

Hr. Andrzej Potocki, prezes; *X. prałat Chotkowski*, komisarz książęco-biskupi; *Dr Wł. Markiewicz*, I wiceprezes; *Tomasz Chęciński*, radny miejski, II wiceprezes.

— **W kościele Sióstr Felicyanek** na Smoleńsku odprawi się jutro w niedzielę o godz. 3 popołudniu, odłożone z przeszłej niedzieli, nabożeństwo zadośćczyniące za naród polski.

— **Konferencye religijne.** Przypominamy, że jutro w niedzielę o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Barbary rozpoczyna się szereg konferencyj religijnych X. Załęskiego dla inteligentnej dorosłej młodzieży. Bilety wstępu (bezpłatne) w księgarni Krzyżanowskiego.

— **Komitet urządzający uroczyste zebranie** w dzień jubileuszu Papieża Leona XIII w sali „Sokoła“ przesyła nam następujące sprawozdanie: Składka na Świętopietrze, zarządzona na uroczystem zebraniu dnia 19 b. m. w sali „Sokoła“, przyniosła: 201 złr. 82 ct., 40 koron, 50 marek, 9 rs. i 10 franków, która to suma wręczoną zostanie J. Em. X. kardynałowi Dunajewskiemu dla oddania jej Ojcu św. — Koszta urządzenia zebrania wyniosły razem 329 złr. 33 ct.; wydatek ten pokryty został przez członków komitetu przy pomocy kilku życzliwych osób. Zebrany w dniu 23 b. m. dla zamknięcia rachunków komitet jednomyślnie uchwalił przy ogłoszeniu niniejszego sprawozdania wyrazić zarazem publicznie szczere i gorące podziękowanie: P. Drowi Styczniowi za bezpłatne użyczenie na uroczystość sali „Sokoła“, p. Prezydentowi Szlachtowskiemu i Świetnemu Magistratowi za udzielenie chorągwi i pięknych tkanin do przyozdobienia sali, Sławetnym cechom za oficyalny udział w zebraniu, połączonym chórom „Lutni“ i „Ogniska“ i dyrygentowi p. Świerzyńskiemu za uświetnienie zebrania produkcyami choralnemi, p. dyr. Barabaszowi i p. hr. Cieszkowskiemu za udzielenie stołków i estrady, p. Rajalowi za bezinteresowne wypożyczenie dywanów, wreszcie uproszonym w ostatniej chwili Paniom za łaskawe zajęcie się zbieraniem Świętopietrza.

W imieniu komitetu, urządzającego zebranie jubil.
X. infułat Krzemieński. *Dr Henryk Jordan.*

— **Komitet dla „głodnych dzieci“** postanowił na wczorajszem posiedzeniu nie wydawać bezpłatnych obiadów w niedziele i święta. Zmianę tę uchwalono wprowadzić na wniosek prezesowej, p. E. Korczyńskiej, uwzględniając słusznie motywa, żeby rodzice chociaż w tym dniu wyłącznie biednemi dziećmi się zajęli i z niemi choćby skromny obiad razem spożyli. Wprowadzona zmiana ulży pracy zakonnicom i księżom i oszczędzi komitetowi około 300 złr. Zapadła uchwała powstrzymała projektowane pierwej w komitecie zmniejszenie liczby dzieci i wydawanie bezpłatnych obiadów tym tylko, które z tego dobrodziejstwa niezbędnie korzystać potrzebują. Takich dzieci znalazło się we wszystkich siedmiu kuchniach zaledwie kilkadziesiąt, o czem przekonała lustracya poszczególnych kuchni, przeprowadzona w bieżącym tygodniu przez panie gospodynie i opiekunki wraz z członkami komitetu.

— **Druga prelekcya** hr. Z. Cieszkowskiego „O znaczeniu sztuki w społeczeństwie naszem“ odbędzie się we wtorek 28 b. m. o godzinie wpół do 8 wieczorem w górnej sali Sukiennic. W dalszym ciągu swoich poprzednich wywodów prelegent rozbierać będzie charakter i zadania naszej sztuki na podstawie nowo powstałej w Anglii i we Francyi teoryi estetycznej młodej szkoły ewolucyonistów. Pierwszy odczyt, który odbył się d. 18 b. m., ściągnął bardzo liczną i doborową publiczność, która opuściła salę pod wrażeniem wytwornej wymowy prelegenta. Odczyt ten, jak się dowiadujemy, przyniósł do kasy pożyczkowej artystów 91 złr.

— **Dyrekcya wyższych kursów dla kobiet** imienia Adryana Baranieckiego podaje do powszechnej wiadomości, że wykłady drugiego półrocza kursu I-go rozpoczną się w d. 5 marca. Wpisy nowo-wstępujących uczennic będą przyjmowane w pierwszych czterech dniach marca codzień od 12 do 1 w Muzeum techniczno-przemysłowem. *Józef Rostafiński.*

— **Wydział lekarski** Uniwersytetu Jagiellońskiego zamianował Dra Józefa Zanietowskiego młodszym asystentem katedry fizyologii na dwa lata.

— **Podanie o dymisyę Dra Jana Harajewicza,** dyrektora szpitala św. Łazarza w Krakowie, zostało przyjęte przez N. Pana, dnia 14 stycznia b. r. Wydział krajowy poruczył tymczasowo sprawowanie obowiązków dyrektora szpitala Drowi Stanisławowi Paszkowskiemu, lekarzowi ordynującemu (prymaryuszowi) drugiego oddziału chorób wewnętrznych. W dniu 1 marca b. r. odda Dr Harajewicz za interwencyą komitetu administracyjnego dyrekcyę szpitala w ręce Dra Paszkowskiego.

— **Obowiązki komisarza obwodu I** objął wskutek rozporządzenia p. prezydenta miasta dotychczasowy sekretarz prezydyalny p. Teodor Kosiński.

— **Z wystawy.** W salach wystawy obrazów w Sukiennicach przy elektrycznem oświetleniu odegra jutro muzyka 13go pułku między innemi utworami Sarasatego „Sieroty cygańskie“ solo na skrzypce, oraz Straussa „Księżna Ninetta.“

— **Sprzedaż biletów kolejowych.** Dla dogodności podróżujących urządza dyrekcya ruchu w Krakowie z dniem 1 marca b. r. sprzedaż biletów i ekspedycyę pakunków poza dworcem kolejowym w Krakowie, a mianowicie w biurze p. W. Bujańskiego (Rynek, hotel Drezdeński). W biurze tem będzie więc można w czasie od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem kupować bilety od stacyi Krakowa, tudzież oddawać pakunki do wszystkich stacyj kolei państwowych lub przez koleje państwowe administrowanych dróg żelaznych w Galicyi. Należytości za bilety i pakunki obliczać się będą według taryfy, oznaczonej dla stacyi krakowskiej. Za przewóz pakunków z lokalu p. Bujańskiego w Krakowie do dworca kolejowego będzie p. Bujański pobierał oznaczoną należytość po 40 ct. od każdych poczynających 50 kilogramów, bez względu na ilość sztuk przewieźć się mających, a należących do jednego recepisu pakunkowego.

— **Z nad Wisły.** Pod Dąbrówką, w pow. brzeskim, gdzie pracowała inżynierya wojskowa, wysłana z Krakowa, nad rozsadzaniem zatoru 3 kilometry długiego, zator ten ruszył wczoraj w południe. Chwila ruszenia zbiegła się z wybuchem ostatniej założonej miny. Jak niebezpieczeństwo było tu groźnem, dowodzi fakt, iż w chwili ruszenia zatoru stan wody wynosił 6·20 metrów nad 0. Na szczęście woda nie przerwała jeszcze nigdzie wałów ochronnych, chociaż gdzieniegdzie zaczęła się przedzierać. Tak więc okolice te uniknęły groźnego niebezpieczeństwa.

Inaczej rzecz przedstawia się pod Tarnówką i pod Wolą Zabierzowską w powiecie bocheńskim. Tu od grudnia stał zator, z przerwami blisko 7 kilometrów długi, wysoki i silnie zmarznięty. Otóż zator ten stał się przyczyną wielkiej katastrofy. Wody Wisły, nie mogąc pchnąć zatoru, przerwały wały ochronne i zalały Tarnówkę, Wolę Batorską, Wolę Zabierzowską, Łaźnię i Nową Wieś. Wskutek tej katastrofy wysyła dziś Starostwo krakowskie oddział inżynieryi wojskowej na łodziach; zadaniem jej będzie utorować drogę dla wody przez lodowce zatoru. Zator ten stoi w odległości 57 kilometrów od Krakowa.

Dziś znowu wysłało Starostwo pożywienie do Wyciąża dla dotkniętych powodzią.

— **Zatrzymano** dzisiaj 3 wychodźców do Ameryki z powiatu ropczyckiego.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Tarnoszyn, w powiecie rawskim, na budowę kościoła zapomogi w kwocie 50 złr., a gminie Żyznów, w powiecie rzeszowskim, na restauracyę kościoła zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Stypendya.** Ze Lwowa donoszą nam: (✕) Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi bar. Franciszka Hauera o rocznych 100 złr. Kazimierzowi Szóstkiewiczowi, uczniowi III roku wydziału prawniczego na uniwersytecie we Lwowie.

Wydział krajowy nadał stypendya z fundacyi im. Stopnickich i Jankowskich o rocznych 300 złr.: Stanisławowi Hierzykowi, uczniowi III roku wydziału prawniczego na uniwersytecie we Lwowie, oraz Kazimierzowi Wernickiemu, uczniowi V roku wydziału lekarskiego na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; stypendya zaś o rocznych 200 złr. krewnym fundatora Stanisławowi Kazimierzowi 2 ga imion Pomiankowskiemu, uczniowi III klasy gimnazyum III w Krakowie i Kazimierzowi Steusingowi, uczniowi II klasy gimnazyum w Stanisławowie; wreszcie Tadeuszowi Litwinowiczowi, uczniowi VII klasy gimnazyum w Przemyślu.

X. Michał Burzański nadał opróżnione stypendyum o rocznych 180 złr. z fundacyi Dra Maryana Warteresiewicza Karolowi Pilszakowi, uczniowi I klasy gimnazyum w Złoczowie.

Ludwik Seeling Saulenfels nadał stypendyum z fundacyi ś. p. Ferdynanda Seeling Saulenfelsa o rocznych 34 złr. Ferdynandowi Aleksandrowi 2-imion Weiglowi, uczniowi III klasy gmnazyum św. Jacka w Krakowie.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** Świetna Redakcyo! Na podstawie § 19 ust. pras. upraszam o sprostowanie korespondencyi, podanej za *Przeglądem* w Nrze 43 *Czasu* z d. 22 lutego b. r.:

Nieprawdą jest, jakoby „wołania „Pereat“ pochodziły od młodzieży, ustawionej w sieni gmachu i na schodach;“ krzyki te dały się bowiem słyszeć z podwórza Narodnego Domu, które z powodu braku bramy było odgraniczone kocami i choinami od sieni głównych, gdzie czuwała straż policyjna (dwóch żołnierzy i strażnik). — Z powodu tej sztucznej przegrody nie mogli też oni pochwycić ekscedentów. Nieprawdą jest, jakoby „na szczelnie przepełnionych galeryach odezwały się głosy: „Tuczapy!“ „Tuczapy!“ Był to bowiem jeden jedyny głos pewnego akademika, który się nieprawnie wdarł na galeryę. Jego też wyśledzono. Nieprawdą jest, jakobym ja był przewodniczącym komitetu wieczorkowego, — był nim X. kan. Dr Delkiewicz. Nieprawdą jest, jakoby na jednem z posiedzeń komitetu postanowiono nie zapraszać na wieczorek księży, zbiegłych przed prześladowaniem z Chełmskiego; uchwała ta zapadła tylko co do X. Bobrowicza; — komitet bowiem miał to przekonanie, że z powodu artykułów, umieszczonych ongi w *Rusi*, redagowanej przez X. Bobrowicza, przeciw JE. X. metropolicie, nadto z innych powodów osobistość ta nie będzie mile widzianą na wieczorku, urządzanym pod protektoratem JE. X. metropolity. Gdy zaś JE. X. metropolita o tej uchwale komitetu się dowiedział, wysłał bilet do X. Bobrowicza, zapraszający go na wieczorek, z czego atoli X. Bobrowicz nie skorzystał. Nieprawdą jest, jakoby postanowiono na komitecie nie zapraszać administratora gr.-kat. parafii św. Piotra i Pawła, o czem najwymowniej świadczy to, że X. administrator był wraz z żoną na wieczorku.

Nieprawdą jest, jakoby nie proszono X. Wasilewskiego; X. Wasilewski otrzymał zaproszenie, o czem mię zapewniał wysoki dostojnik Kościoła; ale X. Wasilewski nie postarał się o bilet wstępu, jak tego wyraźnie wymagało zaproszenie. Że księży Chełmczaków nie pominięto, świadczy o tem fakt, że oprócz X. Wasilewskiego zaproszono i X. Panasińskiego, proboszcza z Kulparkowa, który też w odpowiedni sposób z zaproszenia skorzystał i był na wieczorku. Nieprawdą jest, jakobym ja X. Wasilewskiemu miejsca na sali wyznaczyć nie chciał, gdyż aż do ostatniego punktu programu nogą na sali nie stanąłem, miałem bowiem z polecenia komitetu spełniać obowiązki przyjmowania gości przy wstępie, dokąd też się udał do mnie X. Wasilewski o wyznaczenie mu miejsca; oświadczyłem mu, że powinien był postarać się o bilet, jak tego zaproszenie wymaga, mimo to jestem gotów kazać mu wnieść krzesło do sali. Gdy zaś X. Wasilewski mej usłużności przyjąć nie chciał, uprosiłem wielebnego X. kan. A. Torońskiego, by on też zechciał X. Wasilewskiemu zakomunikować moją gotowość służenia mu. Ale i propozycyi X. kanon. Torońskiego nie chciał przyjąć X. Wasilewski i wyszedł ostentacyjnie z garderoby. Nieprawdą jest, ja

kobym ja na oświadczenie X. Wasilewskiego, że ma zaproszenie od JE. X. metropolity, odparł, „że X. metropolita nie ma tu nic do zarządzenia“ — oświadczyłem bowiem tylko, że zaproszenie samo, pochodzące nawet od X. metropolity, nie upoważnia jeszcze zasiadać pomiędzy honoracyorami. JE. X. metropolita bowiem zaprosił swojemi kartami nietylko istotnych dygnitarzy, ale też wielu innych, pomiędzy nimi, jak wyżej nadmieniłem i X. Bobrowicza, którego przecież dotychczas za dygnitarza jeszcze nie uznano.

Nieprawdą jest, jakoby komitet „nie zapraszał zacnych księży chełmskich, ale radykałów, moskalofilów i innych bezwyznaniowców ruskich;“ komitet bowiem postanowił zaprosić przedewszystkiem Rusinów lwowskich, którzy do jakiegokolwiekbądź ruskiego towarzystwa należą, a przeciw Kościołowi katolickiemu nie występują; tem chciał komitet uchylić to nadużycie, z jakiego korzystają ci ludzie obrządku gr.-kat., którzy w razie, gdy Rusini jaki bezpłatny wieczorek urządzają, na ten wieczorek stają się patryotami ruskimi, byleby tylko bez kosztów i przyjemnie spędzić wieczór.

Lista zaproszonych gości została przedłożoną JE. X. metropolicie do aprobaty, na podstawie której zaproszenia wysłano.

Prof. Włodz. Szuchiewicz,
członek komitetu jubileuszowego.

— **Rada powiatowa w Ropczycach** na posiedzeniu, w dniu 23 b. m. odbytem, na wniosek X. kanonika Sapeckiego, jednogłośnie uchwaliła: celem uczczenia jubileuszu Ojca św. i celem dania choć słabego dowodu synowskiego przywiązania i wdzięczności całego powiatu dla Stolicy Apostolskiej, wstawić w budżet tegoroczny kwotę 500 złr. i poleciła Wydziałowi swojemu kwotę tę, jako Świętopietrze, przesłać niezwłocznie, gdzie należy.

— **Sprzedaż dóbr podhajeckich.** *Gazeta Narodowa* zamieszcza następujące pismo: W artykule wstępnym *Gazety Narodowej* z dnia 23-go lutego zamieszczoną jest uwaga, iż „nie ulega wątpliwości, że p. A. Ostaszewski, zawarłszy umowę z krakowskiem Towarzystwem ubezpieczeń, równocześnie umówił się z pp. Lilienfeldami o nabycie majątku Podhajce i czterech folwarków.“ Ponieważ ta wiadomość pozbawioną jest wszelkiej podstawy faktycznej, przeto upraszamy na podstawie § 19 ust. pras. o łaskawe umieszczenie sprostowania tej treści, że z p. Adamem Ostaszewskim w ogólności żadnej nie zawarliśmy umowy, a w szczególności, że nie umówiliśmy się z nim ani o nabycie majątku Podhajce i 4 folwarków, ani też o nabycie jakiejkolwiek innej części klucza podhajeckiego. — Lwów 24-go lutego 1893. Z poważaniem *Dr Zygmunt Lilienfeld, Marek Lilienfeld.*

— **Sprowadzenie zwłok Lenartowicza.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej oświadczył prezydent Mochnacki, iż otrzymał od siostrzeńca i spadkobiercy ś. p. Teofila Lenartowicza list z podziękowaniem za powziętą przez Radę miejską lwowską uchwałę sprowadzenia zwłok poety do Lwowa. Rodzina jednak życzy sobie, ażeby zwłoki poety spoczęły w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie. P. prezydent Mochnacki zaznaczył, iż wobec jasno i niedwuznacznie wyrażonej ostatniej woli ś. p. Lenartowicza, aby zwłoki jego spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim obok Goszczyńskiego, Balińskiego i Szajnochy, nie można tracić nadziei, że zwłoki spoczną we Lwowie. P. prezydent dodał, że odniósł się w tej sprawie do komitetu krakowskiego z prośbą, aby delegaci tego komitetu podczas swego pobytu we Lwowie porozumieli się z reprezentantami lwowskiej Rady miejskiej. Zarazem wniósł p. prezydent wybór komitetu, mającego się zająć tą sprawą. Wybrani zostali pp.: Dr Małecki, Marchwicki, Getritz, Rewakowicz i Schayer.

— **P. Zygmunt Gorgolewski**, mianowany dyrektorem szkoły przemysłowej we Lwowie, otrzymał już żądaną dymisyę jako członek techniczny rejencyi w Hildesheimie, przyczem nadany mu został tytuł radcy budowniczego

— **Jenerał-gubernator Hurko** wyjechał wczoraj wieczorem z Warszawy do Petersburga.

— **Z Warszawy** donoszą nam o pogłosce, wedle której posada oberpolicmajstra ma być połączona z posadą prezesa dyrekcyi teatrów warszawskich, jak to już bywało w dawniejszych czasach. Obie te posady objąć ma p. Karandiejew, p. Klejgels zaś ma zostać oberpolicmajstrem w Moskwie.

— **Zamknięcie zakładu freblowskiego w Warszawie.** *Warsz. Dniew.* pisze, że na przedstawienie oberpolicmajstra o ostateczne zamknięcie zakładu freblowskiego Stefanii Wilskiej przy ul. Marszałkowskiej, w którym „zauważono systematycznie dokonywane naruszanie zatwierdzonego programu, wyrażające się głównie w niedozwolonem nauczaniu czytania i pisania po polsku, jenerał-gubernator uznał za konieczne pozbawienie pani Wilskiej prawa utrzymywania powyższego zakładu.“

— **Rusyfikacya kolei żelaznych w Królestwie.** Czytamy w *Kuryerze Warszawskim:* Ostatecznie postanowiono radę zarządzającą kolei dąbrowskiej z d. 13 kwietnia przenieść z Warszawy częścią do Petersburga (buhalteryę, kancelaryę rady, pomocnika radcy prawnego), drugą zaś, kontrolę i wydział gospodarczy, przenieść z dniem 13 lipca do Radomia. Niektórzy urzędnicy zarządu kolei dąbrowskiej zawiadomili swoją zwierzchność, iż wobec zajęć, wiążących ich w Warszawie, nie będą mogli przenieść się do Radomia. Podobno pewna liczba osób z tej kategoryi znajdzie pomieszczenie w wydziale statystycznym, który i nadal pozostaje w Warszawie.

— **Nekrologia.** Józefa z Iwanickich Nałęcz Gostomska, żona obywatela Królestwa Polskiego, umarła we Lwowie, przeżywszy lat 61.

— Kornel Wieniawa Zubrzycki, c. i k. jenerał-major, właściciel orderu żelaznej korony 3 klasy, wojskowego krzyża zasługi, medalu zasługi na czerwono-białej wstędze, medalu wojennego, tudzież kilku zagranicznych orderów, przeżywszy lat 76, zmarł tu 24 b. m. Pogrzeb odbędzie się jutro o g. 3 po południu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 26 b. m. po raz dwunasty: *Dom waryatów*, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa; tłómaczył M. Sachorowski — rozpocznie po raz dziewiąty: *Pierwiosnki*, obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

We wtorek 28 b. m. po raz drugi: *Szwedzka zapałka*, komedya w 1 akcie przez Chmurkę i *Chory z urojenia* (Le malade imaginaire), komedya w 3 aktach Molièra.

— Dnia 24 lutego dość pogodnie; termometr od —5·1 doszedł do +1·9 C. Barometr opada; o godz. 7-mej rano dnia 25 lutego stan jego był 730·6 mm., termometru +2·4 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 26 lutego: św. Aleksandra bisk.; w poniedziałek dnia 27 b. m.: św. Anastazyi panny i Fortunata.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Album Jana Matejki: 15 obrazów w reprodukcyi heliograwurowej. Objaśnienia skreślił Alfred Szczepański. Wiedeń, 1893. Nakł. Franciszka Bondy'ego. Przedsiębiorczy wiedeński nakładca, który już kilka zbiorów reprodukcyj polskich obrazów ogłosił, puszcza obecnie w świat niniejsze album. Zawiera ono kilkanaście tablic wielkiego formatu z następującemi utworami: „Bolesław Chrobry i złota brama,“ „Śmierć Przemysława,“ „Grunwald,“ „Hołd pruski,“ „Dzwon Zygmunt,“ „Unia lubelska,“ „Stefan Batory,“ „Iwan groźny,“ „Sędziwój,“ „Skarga,“ „Zwycięstwo wiedeńskie,“ „Rejtan,“ Konstytucya 3 maja,“ „Racławice,“ „Piotr Włast i Cystersi.“

Jak widzimy, jestto szereg wielkich kompozycyj, ilustrujących dzieje Polski i dających w głównych rysach obraz działalności Matejki duchowej i artystycznej. Dwie z nich tylko: „Sędziwój“ i „Piotr Włast“ występują poza program, stanowiąc część innego szeregu cyklu obrazów do historyi kultury w Polsce. Chcemy to uważać za zapowiedź wydania w dalszym ciągu całego takiego cyklu, do którego materyału nie braknie. Płodność artystyczna Matejki wogóle jest tak zdumiewająco wielką, że starczy na wypełnienie wielu jeszcze podobnych temu pierwszemu zeszytów. A ponieważ nie wątpimy, że ich wydaniem i nadal zajmować się będzie ten sam nakładca, który już tyle dla rozpowszechnienia dzieł malarstwa polskiego uczynił, przeto zwrócimy uwagę na pewne braki, których na przyszłość uniknąćby należało. Przedewszystkiem wartoby było postarać się o lepsze reprodukcye. Heliograwury niniejsze są niejasne, zamazane i oddają wrażenie światłocienia plamisto. — Dalej, wycięcie z „Grunwaldu“ samej grupy środkowej i danie jej bez wytłómaczenia, wydaje nam się rzeczą trochę śmiałą. Wreszcie razi nas w dodanym arkuszu tekstu objaśniającego styl pretensyonalny i nie wolny od germanizmów, a nadzwyczaj mało treściwy. Dowiadujemy się tam, że Matejko „niby jakiś średniowieczny asceta zbiera, odtwarza i zestawia podwalinę dla twórczości artystycznej,“ że „jest to mistrz-kapłan“ itd., zamiast tego wolelibyśmy nieco więcej wiadomości o życiu i twórczej działalności artysty, więcej realnych wyjaśnień obrazów. Możnaby także wystrzegać się takich niedokładności, jak twierdzenie, że „w Skarbcu wawelskim przechowany jest miecz, wyszczerbiony na złotej bramie.“

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 25 lut. Na posiedzeniu Stowarzyszenia lekarzy złożył Dr Hasterlik sprawozdanie z doświadczeń, poczynionych z baccylami cholery. Hasterlik i cztery inne osoby zażyły w połowie grudnia pewne dozy koma baccyli, uzyskanych z dejektów zmarłych na cholerę w Peszcie i w Niemczech i to czyste kultury, a mianowicie najpierw pół kropli, potem kroplę kultury żelatynowej. Inna osoba zażyła cały centimetr kubiczny baccyli trzeciej generacyi. Ażeby doświadczyć, czy zdanie Kocha jest prawdziwe, że kwas żołądkowy neutralizuje działanie baccyli, zażył Hasterlik przed połknięciem centimetra kubicznego koma baccyli czwartej generacyi nieco 4-procentowego rozczynu sody, celem zneutralizowania działania kwasu żołądkowego. Pomimo to on i wszyscy inni są zdrowi, a jedynie u Hasterlika znalazły się baccyle w dejektach. Doświadczenia odbyły się w instytucie prof. Strickera, gdzie eksperymentujący byli ściśle internowani.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 lutego. (Z Izby deputowanych). W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej toczyły się obrady nad podatkami bezpośredniemi, oraz nad rezolucyą, wzywającą rząd do wniesienia projektu ustawy, regulującej w sposób, zgodny z duchem czasu, ściąganie bezpośrednich podatków, a przedewszystkiem ustanawiającej odpowiedni stosunek między sumą dłużnego podatku a należytościami, wypływającemi ze zwłoki.

Dep. Muth żąda ułatwienia postępowania przy wnoszeniu próśb o ulgi podatkowe z powodu klęsk w winnicach. Mowca przemawia za ograniczeniem handlu domokrążnego i za oszczędną administracyą dochodów, pochodzących z podatków.

Wiedeń 25 lutego. Komisya dla spraw ubezpieczeń przyjęła w zasadzie wniosek deput. Rutowskiego, aby pozostawić poszczególnym krajom uregulowanie kwestyi ubezpieczeń od ognia w drodze prywatnych Towarzystw wzajemnych ubezpieczeń, pozostających pod pewnym nadzorem krajowym, zamiast uporządkowania tejże kwestyi za pomocą krajowych instytucyj ubezpieczeń. Komisya wybrała subkomitet, złożony z trzech członków, który poczynić ma odnośne zmiany w proponowanych przez Wurmbranda zasadach dla ustawodawstwa krajowego w sprawie ubezpieczeń od ognia.

Wiedeń 25 lutego. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor i Albrecht złożyli hr. Taaffemu życzenia z powodu 60 rocznicy jego urodzin. Prócz tego złożyli karty wszyscy członkowie Koła polskiego i klubu Hohenwarta, wiceprezydent Chlumecky, wielu członków zjednoczonej lewicy i wiele osób z wyższego towarzystwa wiedeńskiego.

Wiedeń 25 lutego. Dyskusya nad zmianą wiedeńskiego statutu gminnego w sejmie dolnoaustryackim została zamkniętą. Głosowanie odbędzie się w poniedziałek.

Berlin 25-go lutego. Na posiedzeniu komisyi wojskowej wniósł Bennigsen, aby w § 2 projektu zamiast 711 batalionów piechoty wstawić 538 batalionów i 173 niekompletnych batalionów uzupełniających, oraz aby ta ostatnia pozycya utrzymaną była tylko tak długo, dopóki trwać będzie dwuletnia służba wojskowa.

Cesarz odwiedził wczoraj Caprivi'ego, złożył mu życzenia w dniu jego urodzin i obdarzył go wspaniałą honorową szablą.

Berlin 25 lutego. Ahlwardt wypuszczony został wczoraj z więzienia.

Paryż 25 lutego. Izba przyjęła 436 głosami przeciw 41 projekt ustawy w sprawie opodatkowania operacyj giełdowych.

Izba uchwaliła przedłużenie prowizoryum budżetowego po koniec marca.

Trybunał kasacyjny odrzucił odwołanie się Karola Lessepsa, Fontane'a i Sans Leroy'a, wniesione w sprawie przekupstw panamskich przeciw orzeczeniu Izby karnej, która postanowiła, aby oskarżeni sądzeni byli przez trybunał sędziów przysięgłych.

Sprawę bazylejską uważają ogólnie za ukończoną.

Paryż 25 lutego. Juliusz Ferry wybrany został prezesem senatu 148 głosami na 249 głosujących.

Bern 25 lutego. Rada związkowa wystosowała werbalną notę do reprezentanta francuskiego Arago, wyrażającą ubolewanie, że prezydent Carnot, dla ktorego Rada żywi głęboki szacunek, narażony był na szyderstwa podczas znanych zajść karnawałowych w Bazylei.

Rzym 25 lutego. Lekka niedyspozycya Papieża, wywołana zaziębieniem, dotychczas nie ustąpiła. Lekarz zalecił Ojcu św., by nie opuszczał pokoju. W niedzielę rozpocznie Papież znowu udzielać audyencye i przyjmie ambasadora austryackiego. W poniedziałek odbędzie się przyjęcie jenerała Loë.

Bruksela 25 lutego. Wobec wyznaczonego na niedzielę ludowego referendum w sprawie powszechnego głosowania, odbył się wczoraj wieczorem wielki meeting. W zgromadzeniu wzięło udział 1000 osób. Następnie odbyły się demonstracye uliczne, przyczem w starciu z manifestantami policya użyła białej broni. Dwie osoby aresztowano.

Londyn 25 lutego. Przy wyborach uzupełniających do Izby niższej z okręgu Cirencester wybrany został stronnik Gladstone'a.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

90-letnia staruszka, która całe życie uczciwie i ciężko pracowała, a która już doznała wsparcia ze strony dobroczynnych osób, znajduje się znów w nędzy i prosi za pośrednictwem Administracyi *Czasu* o łaskawe datki.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10, w niedziele i święta o g. 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Nieustająca Zjedn. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 ct., w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 lutego 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	99 15	Anglobank	159 90
srebrna „	98 90	Union	256 75
4% złota	117 85	Bankverein	126 —
5% pap.nieop.	100 50	Akcye Länderbank.	241 40
Akcye ban. ausst.-w.	996 —	„ kol. Kar. Lud.	219 50
„ kredytowe	335 50	„ „ lwowsko-czerniow.	260 50
Londyn	121 30	„ „ południ.	107 62½
Napoleony	9 64½	Elbethal	239 75
Dukaty	5 69	Nordbahn	2940
Marki	59 32½	Staatsbahn	313 50
4% Renta węg. kor.	95 65	Alpin	54 80
4% „ „ złota	115 95	Akcye tytoniowe	176 25
Losy prem. węg.	151 75	Ruble	127 25
Losy tureckie	49 90		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 25 lutego.

Banknoty austr.	168 60	4% Listy likw. pols.	— —
Krótki Wiedeń	168 35	Akc. kol. Kar. Lud	— —
Banknoty ros.	214 60	„ austr. kred.	181 62
5% Listy zast. pols.	67 60	Ultimo Ruble	215 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 25 lutego.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	126 75	128 —
Marki niemieckie za 100	59 —	59 50
20-frankówka	9 55	9 65
Dukaty cesarskie	5 65	5 75
Ruble srebrne	1 20	1 28
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	101 —
5% „ „ „	101 —	101 80
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	96 75	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	96 —	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	95 75	96 25
4½% „ „ „	100 70	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 —	101 —
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	100 50	101 50
5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polsk. ser. V za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	101 50	102 50
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
5% galicyjskie indemnizacyjne	105 —	— —
4% „ propinacyjne	97 —	97 90
5% komun. gal. bank. kraj. I em.	— —	— —
5% „ „ „ II „	101 —	101 85
4% pożyczki krajowej galic.	96 —	97 —
4½% „ „ „	99 75	— —
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 50	99 50
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	346 —	— —
kolei Karola Ludwika	218 50	220 50
„ lwowsko-czerniowieckiej	257 50	260 —
Losy		
miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	18 75	19 50
„ „ węgierskie	13 —	13 75
„ „ włoskie	13 50	14 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	7 80	8 40

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 24 lutego.

	płacą złr. ct	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	355 —	— —
5% listy banku hipotecznego	101 30	102 —
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 70	— —
4½% „ „ „	100 20	100 90
4½% listy galic. banku kraj.	100 30	101 —
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 30	99 —
4½% „ „ „ „ „	101 —	101 70
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96 —	96 70
Galic. obligacye indemnizacyjne	105 50	— —
„ „ propinacyjne	96 80	97 50
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	100 20	100 90

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 24 lutego.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred. ser. I	— —	102 30
5% „ „ „ „ s. II—V	— —	102 —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	99 —
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	102 30
5% „ „ „ „ „ V	— —	101 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 24 lutego.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
$4^{2}/_{10}$% papierowa	99 15	99 35
$4^{2}/_{10}$% srebrna	98 85	99 05
4% złota austryacka	117 70	117 90
5% papierowa austryacka	100 25	100 75
4% złota węgierska	115 95	116 15
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	105 75	106 25
4% „ węgierskie	95 95	96 95
4½% pożyczki krajowej galic.	101 —	101 25
4% „ „ „	96 —	97 —
4% propinacyjne galicyjskie	96 60	97 60
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	116 50	117 50
3% „ „ „ „ „ 1889	115 50	116 —
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 —	110 60
5% „ „ „ „	101 50	—
4½% „ „ „ „	100 —	100 80
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	95 50	— —
4½% „ „ „ „ „	101 20	101 60
4% „ „ „ „ „ 56 l.	95 50	— —
4½% zast. gal. banku kraj.	100 50	101 30
4% austro-węg. banku	100 10	100 60
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	133 75	134 25
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	100 20	101 —
4% „ Koszyce-Bogumin	97 50	98 40
4% „ Lwów-Czern. opodat.	89 50	90 50
4% „ „ nieopod.	96 80	97 80
3% „ południowej	154 90	155 90
4% „ węgiersko-galicyjskiej	96 60	97 60
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	157 50	158 50
wiedeńsk. banku związk. 100 „	124 80	125 40
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	408 —	410 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	333 70	334 30
węg. banku kredytow. 200 „	395 50	396 50
galic. banku hipoteczn. 200 „	355 —	375 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	239 30	240 10
austro-węgiersk. banku 600 „	990 —	994 —
Unionbanku 200 „	255 75	256 25
kolei Albrechta 200 „	96 25	97 75
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2935	2945
„ Karola Ludwika 210 „	219 50	220 50
„ Koszyce Bogumin 200 „	190 50	191 50
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	260 —	261 —
„ państwowej 200 „	309 25	309 75
„ południowej 200 „	105 50	106 50
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	206 —	206 50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	203 50	204 —
górnicze Alpine Montan 100 złr.	54 25	54 75
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	174 50	175 25
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	147 50	148 50
„ „ 1860 „ 500 „	149 —	150 —
„ „ 1860 „ 100 „	169 25	170 25
„ „ 1864 „ 100 „	200 —	— —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	151 50	152 50
„ regul. Cisy	144 75	144 50
austr. regul. Dunaju	132 —	133 —
miasta Wiednia z r. 1874	174 —	175 —
serbskie 100 frankowe	41 25	42 25
tureckie	49 50	50 —
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 —	8 20
kredytowe z r. 1858	196 25	197 50
miasta Krakowa	24 —	25 10
czerwonego krzyża austryackie	19 40	19 70
„ „ węgierskie	13 25	13 75
Rudolfa	24 75	25 50
miasta Stanisławowa	— —	— —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 69	5 71
20-frankówki	9 65	9 63
Funty szterlingi angielskie	12 09	12 12
Marki niemieckie	59 35	59 42
Ruble papierowe	126 —	127 —

Konkurs

na posadę etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

L. 648. (491 2-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicy i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę etatową **nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.**

Do posady tej przywiązaną jest stała płaca roczna w kwocie 500 zł. (Tysiąc koron austr.), dodatek aktywalny w kwocie 100 zł. (200 koron austr.) i trzy dodatki pięcioletnie po 50 zł. w. a. (100 koron austr.) każdy, tudzież wolne pomieszkanie służbowe, albo ryczałt w kwocie 180 zł. w. a. (360 koron austr.) rocznie.

Nauczyciele etatowi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie są urzędnikami krajowymi, mają przeto prawa i obowiązki wypływające z krajowej ustawy służbowej z dnia 23 marca 1868 r. — Szczegółowe zaś obowiązki nauczycieli kraj. szkoły ogrodniczej określone są w statucie tej szkoły i w osobnych instrukcyach przez Wydział krajowy wydanych.

Chcący się ubiegać o tę posadę, która w myśl powyż powołanej ustawy służbowej na razie tylko prowizorycznie nadaną być może, winni najdalej **do 15go maja 1893 r. wnieść podania swoje do Wydziału krajowego** oraz przedłożyć:

1. Świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie:

a) świadectwo dojrzałości z odbytych nauk w seminaryum nauczycielskiem; b) świadectwo kwalifikacyjne do samoistnego sprawowania urzędu nauczycielskiego w szkołach ludowych (patent na nauczyciela szkół ludowych) z językiem wykładowym polskim; c) świadectwo uzdolnienia do nauczania języka niemieckiego, jako przedmiotu naukowego w szkołach z językiem wykładowym polskim; d) świadectwo z dotychczasowego sprawowania obowiązków nauczycielskich.

2. Metrykę urodzenia.

3. Dokładny życiorys.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady powyższej mieć będą kandydaci, którzy posiadają kwalifikacyę na nauczycieli szkół wydziałowych lub wykażą się świadectwem uzdolnienia należytego do nauczania rysunków.— W tym ostatnim wypadku przydzieloną będzie nauczycielowi nauk elementarnych także nauka rysunków do potrzeb ogródka zastosowanych, za osobnem wynagrodzeniem, którego wysokość oznaczoną jest każdorocznym budżetem szkoły.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księst. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 17 lutego 1893 r.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1892 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Skąd	Kierunek
7·03	rano pociąg posp. Nr. 3	z Krakowa	**do Podwołoczysk**, ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·11	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15	z Krakowa	**do Lwowa**, ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ „ „	Podgórza Pł.	
10·30	przed poł. poc. osob. Nr. 13	z Krakowa	**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10·40	„ „ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
9·20	wieczór poc. posp. Nr. 1	z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów**, ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·28	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11	z Krakowa	**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.
11·05	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
5·50	po poł. poc. osob. Nr. 17	z Krakowa	**do Tarnowa**, ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6·00	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
1·00	po połud. poc. mięszany	z Krakowa	**do Wieliczki.**
1·15	„ „ „	z Podgórza Pł.	
8·50	rano pociąg mięszany	z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9·05	przed poł. poc. mięsz.	z Zwierzyńca	
9·09	„ „ „ osob.	z Podgórza Pł.	
9·15	„ „ „ „ „ „	przystanku	
7·05	wieczór pociąg mięsz.	z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „	z Zwierzyńca	
7·25	„ „ osob.	z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „	przystanku	
5·00	rano pociąg mięszany	z Podgórza Pł.	**do Oświęcima.**
5·06	„ „ „ „ „	przystanku	
2·15	po poł. poc. mięszany	z Krakowa	**do Oświęcima.**
2·30	„ „ „ „	z Zwierzyńca	
2·34	„ „ „ „	z Podgórza Pł.	
2·40	„ „ „ „ „ „	przystanku	
5·50	po poł. poc. osobowy	z Krakowa	**do Żywca.**
6·05	wieczór „ „	z Podgórza Pł.	
6·11	„ „ „ „ „	przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Dokąd	Skąd
4·50	rano pociąg osob. Nr. 12	do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk**, ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła.
5·00	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2	do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
2·15	po poł. poc. osob. Nr. 14	do Podgórza Pł.	**ze Lwowa**, ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „	Krakowa	
8·09	wieczór poc. osob. Nr. 16	do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk**, ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza.
8·20	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4	do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk**, ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
8·41	rano pociąg osob. Nr. 18	do Podgórza Pł.	**z Tarnowa**, ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
8·55	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
7·58	rano poc. mięsz. Nr. 462	do Podgórza Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8·18	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
7·00	wiecz. „ „ „ 452 „	Podgórza Pł.	
7·15	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
5·40	rano poc. osobowy	do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic.
5·46	„ „ „ „ „	Płasz.	
5·50	„ „ mięszany „	Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „	Krakowa	
3·49	po poł. poc. osobowy	do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3·55	„ „ „ „ „	Płasz.	
4·00	„ „ mięszany „	Zwierzyńca	
4·15	„ „ „ „	Krakowa	
10·12	przed poł. poc. mięsz.	do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10·16	„ „ „ „ „ „	Płasz.	
10·22	„ „ „ „ „	Zwierzyńca	
10·37	„ „ „ „ „	Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz.	do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
5·59	„ „ „ „ „	Płasz.	
9·07	„ „ „ „	Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „	Krakowa	
8·24	rano pociąg osobowy	do Podgórza przyst.	**z Żywca**, ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511 87-)
8·30	„ „ „ „ „	Płasz.	
8·55	„ „ „ „	Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (472-1-)

(545)

KORNEL Wieniawa ZUBRZYCKI

c. i k. Jenerał-Major,
właściciel Orderu żelaznej korony III klasy, Wojskowego Krzyża zasługi, Medalu zasługi na czerwono-białej wstędze, Medalu wojennego, oraz kilku zagranicznych orderów,

przeżywszy lat 76, po ciężkiej chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, zasnął w Panu 24 lutego 1893 r.

Pozostała żona wraz z córką zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 3ej po południu z domu pod L. 15 przy ul. Poselskiej wprost na Cmentarz.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 10ej zrana w kościele św. Piotra.

OGRODNIK

żonaty, który był przez dłuższy czas w Poznańskiem, znający się na wszelkich gałęziach ogrodnictwa, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady od 1 marca lub 1 kwietnia. Zgłoszenia pod lit. **P. Zw. 161,** poste restante **Kraków.** (519-1-2)

Osoba obeznana z krawieczyzną i szyciem, poszukuje stosownej roboty w domu, w mieście lub na wsi. — Adres: **Kraków, ulica Bracka L. 9, parter od frontu.** (518-1-2)

Przeziębłe ziemniaki

100 kilo po 1 złr., zakupuje zarząd gorzelni w Pleszowie. — Zgłoszenia u **portyera w hotelu Centralnym** lub wprost do **zarządu gorzelni w Pleszowie, poczta Pleszów.** (516-1-3)

Obwieszczenie.

Na zasadzie uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 16 grudnia 1892 L. 39496, odbędzie się **dnia 7 marca 1893 r. o godzinie 10ej przed południem** w tymże Sądzie **publiczna licytacya** realności pod L. 86 Dz. VI. (dom dawniej ś. p. Aleksandra Berskiego, obok gmachu pocztowego). — Cena wywoławcza 53.000 złr. w. a. Wadyum 5.300 złr. — Bliższej informacyi zasięgnąć można u adwokata *Dra Romana Jakubowskiego.* (517-1-3)

PREZES Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach

zawiadamia Szanown. Członków tegoż Towarzystwa, że

dnia 13go marca 1893 r. o godz. 11ej przed połud.

odbędzie się w Krzeszowicach w sali nad oberżą

PIĘTNASTE ZWYCZAJNE

Ogólne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za rok ubiegły do dnia 31 grudnia 1892 r.; zatwierdzenie bilansu za tenże czas, i wydanie Dyrekcyi absolutoryum.
2) Wybór trzech Członków i jednego Zastępcy Rady Nadzorczej.
3) Wybór pierwszego Dyrektora.
4) Ukonstytuowanie się Rady Nadzorczej na rok 1893. (497)

JAJA.

Dobrze obeznany kupiec poszukuje dla

Düsseldorfu

w danym razie dla **prowincyj nadreńskich** i **Westfalii** prowizyjne zastępstwo znacznego domu handlującego jajami.

Oferty pod lit. R. W. 97 przyjmuje **Rudolf Mosse, Düsseldorf.** (359)

Sér do piwa.

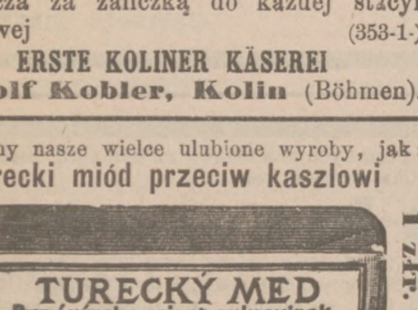
36 cegiełek w staniolu za **2 złr. 66 ct.** dostarcza za zaliczką do każdej stacyi kolejowej (353-1-)

ERSTE KOLINER KÄSEREI Rudolf Kobler, Kolin (Böhmen).

Polecamy nasze wielce ulubione wyroby, jak:

turecki miód przeciw kaszlowi

140 sztuk



1 złr. w. a.

tenże z **czekoladą 140 sztuk 1 złr.,** następnie **chléb sułtański, mannę, sudżuk, halwę** i inne w świecie

burzące cukierki do limoniady.

Fabryka cukierków wschodnich w Pradze.

Główny skład dla Galicyi ma firma **Brandstädter & Singer,** fabryka cukierków i cukru lodowatego we **Lwowie** i **Tarnowie.** (515-1-5)

Stacye Drogi Krzyżowej.

Litografie, chromolitografie, olejodruki, olejne malowidła na płótnie i blasze, wypukłorzeźby kolorowane, i otrzymane świeżo z Paryża **emalie na blasze (niezniszczone, szczególniej praktyczne dla kościołów wilgotnych)**

poleca (403-6 6)

KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra Wład. Miłkowskiego *w Krakowie.*

Dom bankowy Ludwik Thalberg

w Wiedniu, IX/I., Hörlgasse 4,

właściciel od 5 lat wychodzącego, uznanego z **najlepszej redakcyi** pisma finansowego **„Neueste Nachrichten“** uskutecznia

transakcye giełdowe i kapitałów

za policzeniem **tylko 2 złr. 50 ct.** należytości meklerskiej (za szlus) **opłatnie z prowizyą** i rozporządza wskutek swych stosunków **najpierwszemi informacyami.** (354-1 5)

Wyjaśnień udziela najchętniej bezpłatnie

Ogłoszenie.

Rozlosowanie dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za rok 1892 odbędzie się w Krakowie podczas ogólnego Zgromadzenia, d. 25 Marca 1893 r.

Dyrekcya uprasza przeto pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye na rok 1892, iżby najpóźniej **do dnia 10 Marca b. r.,** pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcye wraz ze spisami Członków nadesłali. (447 2-3)

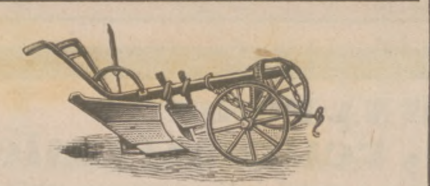
Kraków, dnia 20 Lutego 1893 r.

DYREKCYA ZJEDNOCZONEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH *w Krakowie (Sukiennice).*

TRAWĘ MIODOWĄ

(HOLCUS LANATUS)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. (455-4-20)



Do Szanow. PP. Rolników.

Przy zbliżającym się sezonie wiosennym proszę uprzejmie Szanownych PP. Odbiorców o wczesne zamówienia potrzebnych maszyn i narzędzi rolniczych, abym był w stanie zamówienia ku zadowoleniu Szanownych PP. Odbiorców wykonać.

Z uszanowaniem **J. B. Prüwer** w Krakowie. (463-2-4)

Dobra

OKRAJNIK-OCZKÓW z częścią ŁĘKAWICY i KOCIERZA, o milę od miasta Żywca, przy gościńcu rządowym, obszaru ogółem 1200 morgów, mianowicie 1000 morgów lasu szpilkowego, 200 morg. ornego pola, z pięknym murowanym domem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi również murowanemi w najlepszym stanie, z parkiem, sadem i ogrodem warzywnym, tudzież

realności:

II-piętrowa kamienica w KRAKOWIE przy ulicy św. Anny Nr. 5, o 22 ubikacyach; I-piętrowy największy dom w ŻYWCU (obecnie hotel) o 32 ubikacyach, z dwoma sklepami na dole — są na **sprzedaż** z wolnej ręki i z wyłączeniem pośrednictwa. — Bliższych wiadomości udziela właściciel **A. Michałowski** w **Okrajniku, poczta Żywiec.** (450-2 3)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37 **PARIS**

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie. (47-15-)

Herbatę Congo z pięknym liściem po 2 złr. 10 cent. za kilo;
Herbatę Pecco Congo z łagodnym delikatnym zapachem po 3 złr. 50 ct. do 6 złr. za kilo;
Herbatę Pakling Congo z łagodnym, delikatnym zapachem po 5 złr. za kilo;
Herbatę Souchong z wielkim pięknym liściem po 2 złr. za kilogram; (2592-13-14)

rozsyła za zaliczką

A. M. MANDL, handel dowozowy herbat i rumu w **Bernie moraw.**

Kwizdy płyn gośćcowy,

od wielu lat wypróbowany środek dom. uśmierzający ból.

Cena jednej flaszki 1 złr. w. a., pół flaszki 60 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy uważać na znak ochronny oraz żądać wyraźnie wyrobu: (505-1 20)

Kwizdy płynu gośćcowego z APTEKI OBWODOWEJ w KORNEUBURGU POD WIEDNIEM.

Program o Chicago

ROZSYŁAMY DARMO. (355)

Thos. Cook & Sohn w Wiedniu, I., Stefansplatz 2.

Kwizdy Korneuburski proszek pożywczy dla bydła

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Od **40 lat z najlepszym skutkiem** używany prawie we wszystkich stajniach w **braku apetytu, złem trawieniu,** dla **poprawy mléka i pomnożenia wydatności mléka u krów.**

Cena 1/1 pudełka 70 cent. Cena 1/2 pudełka 35 cent.

Do nabycia w **aptekach** w Austryi- i **składach apteczn.** Węgrzech.

GŁÓWNY SKŁAD MA

Franciszek Jan Kwizda,

ces. i król. austryacki i król. rumuński nadworny dostawca, aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod **Wiedniem.** (504 1-20)

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie

Kwizdy korneuburskiego proszku pożywczego dla bydła.



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (144 204)

Najpierwsze odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

CHRISTOFLE & Cie.

c. i kr. nadworni dostawcy w Wiedniu, I., Opernring 5.

Bardzo mocno posrebrzane sztućce i wszelkie przybory stołowe, kasety dla wyprawy, serwisy stołowe, do herbaty i kawy, ozdoby na stół, skromne aż do najozdobniejszych.

Kosztorysy i illustrowane cenniki darmo.

Szczegółowe **przybory** dla hoteli, restauracyj i kawiarń, tudzież dla pensyonatów i menaży itp.

Nakład srebra jest na każdei sztuce występlowany, tudzież cała nazwa CHRISTOFLE i **poboczny** znak fabryczny.

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.

12 łyżek	zł.	17·—	12 łyż. do cz. kawy	złr.	7·—
12 widelców	„	17·—	1 chochla	złr.	5·30
12 nożów	„	17·—	1 chochelka	„	3·20
12 widelców na wety	„	15·—	1 łyżka do jarzyn	„	4·—
12 nożów na wety	„	15·—	12 sztućców na noże	„	8·25
12 łyżeczek	„	9·—	1 widelec do potraw	„	1·50

(93-10-22)

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków,

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów,

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** w **Hranicach (Mähr. Weisskirchen)** darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów. (320-4-60)

Syrup wapienno-żelazisty

Z PODFOSFORANU WAPNA

wyrabiany przez

aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu

Ten od 22 lat zawsze z dobrym skutkiem zastosowany, przez wielu lekarzy jaknajlepiej zaopiniowany i polecany **syrup piersiowy** działa **rozwalniająco na śluz, uśmierzająco na kaszel, zmniejszająco na poty,** tudzież **podnieca apetyt, pomaga trawieniu i odżywieniu, wzmacnia** ciało i podnosi **siły.** Żelazo zawarte w tym syropie w łatwo wcielającym kształcie jest bardzo pożyteczne dla **tworzenia krwi,** a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych **soli fosforyczno-wapiennych** u **słabowitych dzieci** dla **tworzenia kości.** (91 13 22)



Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20 c.** więcej za opakowanie. (Połówek niema).

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „J. Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“ tudzież uważać na to, ażeby pobocznie wydrukowany **urzędownie protokółowany znak ochronny** znajdował się na każdej flaszce.

W Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“ ***Jul. Herbabnego,*** VII/1 Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl aptek., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU G. Kobuzowski; w GRÓDKU J. Hescheles; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Kohm, L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Botta, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemecki; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gärtner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Baumann; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻOŁKWI A. Dadlec, apt.

Nauczyciel gimnazyalny

z rodowitym językiem niemieckim, władający zarówno językiem polskim, który kształcił się na uniwersytecie wiedeńskim, udziela lekcyj języka, konwersacyi i literatury niemieckiej uczniom prywatnym i uczęszczającym do szkół publicznych. Przygotowuje do matury i wstępnych egzaminów za umiarkowaną cenę.

Wiadomość pod adresem: **Juliusz Ippold w Krakowie przy ulicy Brackiej pod L. 9 na parterze.**

Własnego chowu z oryginalego hodowania

nasienie buraków

Eckerndorfskich 50 ko 26 złr. 1 ko 60 c.
Mammuth . . . . „ „ 22 „ „ „ 52 „
Jęczmień proboszczowski 100 ko . 8 złr.

poleca **Oskar Haempel,** właściciel dóbr w **Osieku** pod Oświęcimem. (421 6 6)

Z 1.000,000—1.500,000 złr.

zaliczki **gotówką szukam** znacznej **leśnej posiadłości** w Galicyi lub w Węgrzech.

Również poszukuję paręset do kilkanaście **set morg. lasów** za gotówkę **t. j. drzewa** zdatnego **na eksport.**

F. A. Drwęski, Centralna agentura dóbr, lasów, hipotek i dom komisowo-zbożowy w Poznaniu. (432 3 6)

Jeszcze Polska nie zginęła!

PIEŚNI PATRYOTYCZNE i NARODOWE

zebrał *Franciszek Barański.*

Zbiór ten zawiera **56 melodyj,** które mogą być grane na fortepianie lub śpiewane przy akompaniamencie.

Prócz tego zawiera śpiewnik około **140 pieśni,** śpiewanych według melodyj zamieszczonych w części muzycznej.

Cena: bez oprawy złr. 1·75, w oprawie 2 złr.; na welinie bez oprawy złr. 2·50, w oprawie złr. 2 75.

Nakład KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie, pl. Halicki L. 14. (401-5-5)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

„Złota Księga Szlachty Polskiej.“

Rocznik XV wyszedł z druku i został rozesłany abonentom (2734-10 10)

Otwiera się przedpłata na

Rocznik szesnasty

à 10 m. (6 złr., 5 rbsr.) za egzemplarz. Uprasza się o **wczesne** zgłoszenie rodzin pragnących być zamieszczonemi w XVI roczniku. Przedpłatę i zgłoszenia przyjmuje wyłącznie niżej podpisany.

Teodor Zychliński.

Poznań, Ś. Marcin 21, dnia 21 grudnia 1892 r.

Uzyskawszy koncesyę na dalsze prowadzenie po **ś. p. Anieli Dembowskiej** od lat kilkunastu istniejącego, zaszczytnie znanego, **Biura umieszczeń nauczycieli, guwernantek, bon itd. w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr. 1 na dole** — uwiadamiam niniejszem, iż **prowadzić będę rzeczone Biuro w dotychczasowym lokalu,** pod temi samemi jak dotąd warunkami. (465-2-8)

Kraków, w lutym 1893 r.

Henryka Teisseyre.

PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA

J. Stankiewicz, J. Bialik, S. Michalski, **w Krakowie**
przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 22.

Będąc zaopatrzonymi w materyał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jakoto: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye.** — Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancyą w oznaczonym czasie wszelkie reparacye dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe w miedzi kute, oraz pobielamy naczynia kuchenne.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawej pamięci. (192 8 25)

Wanny od 12 złr. i wyżej. Wanny nasiadowe od 4 złr. i wyżej. Wanny fotel. od 13 złr. wyżej. Piece do wanien fotelowych od 4 złr. i wyżej.

UWAGA. Mając wszelkie materyały z pierwszego źródła, możemy wszelkie roboty wykonywać po najniższej cenie. Uprasza się Sz. Publiczność o zwrócenie uwagi na dokładne wykonanie roboty.

Wystawa nieustająca Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę. (328 7-)

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.

Molla Proszki Seidlickie

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą **„A. Moll.“**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (128-71-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Z dniem 1 stycznia 1893 r. otwartą została

w Krakowie, Rynek główny L. 5, I. piętro (obok handlu braci Bilewskich)

Filia parowej farbiarni i pralni chemicznej Ferdynanda Sickenberga Synów w Wiedniu.

Filia przyjmuje wszelkiego rodzaju ubrania męskie, damskie i dziecinne, jakoteż uniformy, do farby i prania chemicznego, w całości bez prucia, z podszewką i watowaniem; ważne szczególnie dla pp. oficerów i urzędników państwowych.

Połyski z ubrań kamgarnowych usuwa się według własnej metody niezawodnie.

Zakład nasz przyjmuje także do czyszczenia oprócz wszelkiego rodzaju garderoby, materye na meble, portyery, kołdry, dywany, koronki prawdziwe, parasolki (w całości), szale, chustki, firanki, rękawiczki, krawaty i t. d., jakoteż farbuje według nowej metody „à Ressort“ materye i suknie jedwabne, pluszowe, aksamitne, oraz pióra i wszelkiego rodzaju pasmanterye.

Wszelkie zamówienia z Galicyi przyjmuje tylko filia nasza w Krakowie, Rynek główny Nr. 5, pierwsze piętro. (JP 201-6-8)

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, prosi o liczne zamówienia

ZARZĄD FILII.